WIADOMOŚCI CELNE ©
Nr 3/2007
MINISTERSTWO FINANSÓW - SŁUŻBA CELNA • WARSZAWA 2007 • ISSN 1230 9067



Praca w Służbie Celnej przynosi czasem niezapomniane wrażenia. Z okazji Dnia Służby Celnej takich i podobnych wrażeń wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Służby Celnej życzy redakcja.

WIADOMOŚCI
CELNE

REDAKCJA
Redaktor naczelny: Anna Jędruszczak
Sekretarz redakcji: Beata Zuba
Marcin Woźniczko

PROJEKT GRAFICZNY
Aleksandra Laska

Wykonawca: PROFESJA-DRUK
www.profesjadruk.pl

WYDAWCA
Ministerstwo Finansów – Służba Celna
Warszawa, ul.Świętokrzyska 12
www.clo.gov.pl
beata.zuba@mofnet.gov.pl
marcin.wozniczko@mofnet.gov.pl
tel.: (022) 694 46 30
tel./fax: (022) 694 35 02
nakład: 1800 egz.

3 Prawo, przepisy, praktyka

3 System Kontroli Eksportu (ECS)

4 Europejskie centrum monitorowania narkotyków i narkomanii - Sprawozdanie za 2006 r.

6 System ocen pracowniczych w praktyce zarządzania zasobami ludzkimi

8 Czy funkcjonariusz może mówić ...?

10 Z życia służby

W związku z Dniem Służby Celnej wszystkim funkcjonariuszom celnym oraz pracownikom cywilnym Służby Celnej życzę wielu sukcesów w codziennych działaniach oraz satysfakcji z pracy zawodowej.

Niech Św. Mateusz, patron celników opiekuje się Wami podczas tej trudnej i odpowiedzialnej służby.

Doceniając Wasz ciężki, codzienny trud życzę wszystkim, aby powstała w Polsce jednolita, efektywna, nowoczesna i przyjazna administracja celno-podatkowa, a Krajowa Administracja Skarbowa zapewniła jak najszybszą ścieżkę kariery i w końcu dobre zarobki, na które na pewno Wszyscy Państwo zasługują.

Korzystając z okazji składam zarówno Wam, jak i Waszym rodzinom najlepsze życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.



System Kontroli Eksportu (ECS)

1. Założenia, cel wdrożenia systemu ECS

W celu usprawnienia obsługi procedury wywozu, uszlachetniania biernego i przeznaczenia powrotnego wywozu, a także w celu poprawienia możliwości kontroli i eliminacji nadużyć przy dokumentowaniu potwierdzenia wyprowadzenia towarów z UE, państwa członkowskie podjęły we współpracy z Komisją Europejską prace nad budową wspólnego systemu do obsługi eksportu. Zdecydowano, że organy celne powinny zastąpić obecną procedurę z zastosowaniem dokumentów w formie papierowej elektroniczną wymianą danych między urzędem celnym wywozu i urzędem celnym wyprowadzenia. Przyjęto, że system będzie budowany na bazie doświadczeń związanych z wdrażaniem wspólnotowego systemu do obsługi procedury tranzytu NCTS, na analogicznych zasadach i z wykorzystaniem podobnych rozwiązań technologicznych i proceduralnych. Analogię widać m.in. w sposobie identyfikacji zgłoszenia do procedury wywozu. Niepowtarzalny numer MRN (Movement Reference Number), stosowany do tej pory wyłącznie dla operacji tranzytowych w systemie NCTS, wykorzystywany jest również dla ewidencjonowania operacji wywozowych[1].

2. Zasady funkcjonowania systemu ECS

Zasady obsługi zgłoszenia wywozowego w systemie ECS różnią się nieco od zasad obsługi zgłoszenia wywozowego w procedurze papierowej.

Przede wszystkim zgłoszenie może być złożone w urzędzie celnym wywozu (w praktyce przesłane do tego urzędu za pomocą stron www lub poczty elektronicznej) w formie elektronicznej w postaci komunikatu IE 515, zamiast dokumentu papierowego na kartach 1, 2, 3 SAD. W przypadku polskich zgłoszeń wywozowych wprowadzono możliwość składania zgłoszenia wyłącznie w formie elektronicznej (bez dodatkowego zgłoszenia w formie papierowej), jeżeli będzie ono podpisane specjalnym kluczem[2] umożliwiającym identyfikację osoby, która zgłoszenia dokonała. Rezygnacja z kart papierowych zgłoszenia zmienia również sposób przekazywania informacji między urzędem celnym wywozu i wyprowadzenia, oraz między zgłaszającym lub osobą przedstawiającą towary do wyprowadzenia a urzędem celnym. Informacja o poszczególnych czynnościach w ramach obsługi zgłoszenia przekazywana jest w formie elektronicznych komunikatów.

Po otrzymaniu zgłoszenia następuje jego obsługa w urzędzie celnym wywozu. Jeżeli organ celny zezwoli na zwolnienie towarów informuje o tym zgłaszającego poprzez przesłanie do niego komunikatu IE 529. Jednocześnie generowany jest wywozowy dokument towarzyszący – EAD (z ang. Export Accompanying Dokument), zgodny z wzorem określonym w załączniku nr 45c do RWKC. Jeżeli przesyłka wywozowa obejmuje więcej niż jedną pozycję towarową, do wywozowego dokumentu towarzyszącego dołączany jest wykaz pozycji (zgodny ze wzorem określonym w załączniku 45d). W procedurze standardowej dokument EAD jest drukowany w urzędzie celnym i wydawany osobie, która przedstawiła towary. W przypadku procedury uproszczonej EAD jest przesyłany jako załącznik do komunikatu IE 529 i drukowany z systemu zgłaszającego, w jego siedzibie. EAD pełni podwójną rolę. Po pierwsze dokument ten towarzyszy przesyłce w drodze z urzędu celnego wywozu do urzędu celnego wyprowadzenia. Ponadto, jest on przedstawiany wraz z towarem w urzędzie wyprowadzenia. Funkcjonariusz celny odczytuje numer MRN zawarty w tym dokumencie, by na tej podstawie „skojarzyć" daną przesyłkę z odpowiadającym jej danymi ze zgłoszenia wywozowego, które znajdują się w systemie.

Informacje o danej operacji wywozowej są przesyłane do deklarowanego urzędu celnego wyprowadzenia wyprzedzająco, zanim dotrze tam przesyłka. Z chwilą zwolnienia towarów urząd celny wywozu przekazuje dane dotyczące operacji wywozowej deklarowanemu urzędowi celnemu wyprowadzenia przy pomocy komunikatu IE 501 (awizacja przesyłki). Jeżeli jednak nastąpi zmiana trasy, co jest dość powszechne w przypadku wywozu towarów, informacje o danym zgłoszeniu zostaną przekierowane przez system do rzeczywistego urzędu wyprowadzenia dopiero, kiedy zostanie w nim przedstawiona przesyłka wraz z towarzyszącym jej EAD.

Po udzieleniu zgody na wyprowadzenie towarów fakt ich wyprowadzenia nie jest potwierdzany przez urząd celny wyprowadzenia na żadnym dokumencie papierowym (np. Karcie 3 SAD). Urząd celny wyprowadzenia przesyła komunikat IE 518 „Wyniki kontroli w urzędzie wyprowadzenia" do urzędu celnego wywozu. Dzieje się to najpóźniej w dniu roboczym następującym po dniu, w którym towary opuściły obszar celny Wspólnoty. Urząd celny wywozu po otrzymaniu komunikatu potwierdzającego fizyczne wyprowadzenie towarów potwierdza wyprowadzenie towarów, przesyłając zgłaszającemu komunikat IE 599. Ten komunikat stanowi również dowód wyprowadzenia towarów dla celów podatkowych.

Nowe zasady wprowadzają korzystniejszą dla eksportera sytuację w zakresie dokumentowania wywozu. Otrzymuje on odpowiednie potwierdzenie niezwłocznie po tym, jak towary wyjechały z UE i nie musi borykać się z problemami związanymi z odzyskiwaniem Kart 3 SAD lub uzyskiwaniem potwierdzenia z urzędu celnego w innej formie, w przypadku zagubienia Kart 3 SAD. Obsługa zgłoszenia przez system ECS pozwoli eksporterowi na szybsze wnioskowanie o zastosowanie zerowej stawki VAT z tytułu eksportu towarów.

Z odmiennym niż w procedurze papierowej sposobem dokumentowania wywozu towaru spotykamy się również w przypadku wysyłek częściowych. Potwierdzenie wyprowadzenia towarów (IE 518) może być wysłane z urzędu wyprowadzenia dopiero, gdy wszystkie towary objęte danym zgło-

szeniem zostaną wyprowadzone. Jest to zasada odmienna od dotychczasowej, zgodnie z którą urząd celny wyprowadzenia potwierdza wyprowadzenie każdej części towarów na odpowiednio poświadczonej kopii karty 3 SAD. W procedurze papierowej eksporter otrzymuje zatem dowód wyprowadzenia po każdym częściowym wyprowadzeniu towarów.

Kolejną, wartą omówienia różnicą między obsługą operacji w systemie ECS a procedurą papierową jest odpowiedzialność za nadzór nad prawidłowym przebiegiem całej operacji. W systemie ECS za monitoring całej operacji wywozowej odpowiedzialny jest urząd celny wywozu. To on przekazuje zgłaszającemu informację, że towary opuściły obszar celny Wspólnoty, po tym jak otrzyma z urzędu celnego wyprowadzenia komunikat elektroniczny (IE 518) potwierdzający ten fakt. W przypadku, gdy urząd celny wyprowadzenia w wyniku przeprowadzonej kontroli odmówi zgody na ich wyprowadzenie (zatrzyma towary), taka informacja również będzie przekazana do urzędu celnego wywozu, a następnie do zgłaszającego.

Przepisy nakazują urzędowi celnemu wywozu monitoring operacji wywozowej również poprzez badanie, czy w terminie 90 dni towary opuściły obszar celny Wspólnoty. Jest to nowa zasada, ponieważ do tej pory z wyjątkiem szczególnych sytuacji, np. dla towarów podlegających refundacjom wywozowym, nie było ograniczenia terminu, w jakim towary objęte procedurą wywozu powinny opuścić obszar celny Wspólnoty. W praktyce urząd celny wywozu jest zobowiązany do wszczęcia postępowania mającego na celu ustalenie, czy towar został wyprowadzony i jeżeli w wyniku takiego postępowania z żadnego z możliwych źródeł (urząd celny wywozu, zgłaszający, eksporter) nie uzyska on potwierdzenia, że towary zostały wyprowadzone, podejmuje decyzję o unieważnieniu zgłoszenia. Oczywiście wciąż aktualna pozostaje instytucja unieważnienia zgłoszenia na wniosek, bo eksporter lub zgłaszający ma obowiązek poinformować urząd celny wywozu o tym, że towary nie opuszczą UE, niezwłocznie po tym jak sam powziął informacje o tym fakcie. Taki przypadek może mieć na przykład miejsce, jeżeli zmieniły się warunki umowy zawartej z odbiorcą albo przesyłka uległa zniszczeniu w czasie transportu.

Problem może rodzić sytuacja, gdy w wyniku postępowania wyjaśniającego urząd celny wywozu ustali, że tylko część towarów objętych danym zgłoszeniem wywozowym została wyprowadzona, bo nie ma możliwości unieważnienia zgłoszenia w części. Przyjęto[3], że w przypadku, gdy urząd celny otrzymał informację od zgłaszającego, że część towarów jeszcze nie została wyprowadzona z obszaru celnego Wspólnoty, ale zostanie wyprowadzona po 90 dniach od dnia zwolnienia towarów do procedury wywozu, nie unieważnia on zgłoszenia celnego. Unieważnienie nastąpi dopiero wtedy, gdy zgłaszający poinformuje o braku zamiaru wyprowadzenia części towarów objętych zgłoszeniem lub nie przekaże informacji w tym zakresie. W tym przypadku zgłoszenie celne wywozowe powinno być unieważnione, a zgłaszający poinformowany o konieczności złożenia zgłoszenia celnego z mocą wsteczną dla części towarów już wywiezionych. W przypadku unieważnienia zgłoszenia do zgłaszającego przesyłany jest komunikat IE 509.

Agnieszka Miakisz
Departament Polityki Celnej
Ministerstwo Finansów

[1] W niektórych aplikacjach krajowych , w tym polskiej, wprowadzono wyznacznik, np. literę E w stałym miejscu w ramach struktury numeru, odróżniający numer MRN dla operacji tranzytowych od nr MRN nadawanego przez system ECS.
[2] Jest to tzw. klucz do bezpiecznej transmisji danych wydawany w trybie określonym w „Instrukcji korzystania z klucza do bezpiecznej transmisji danych w celu podpisywania elektronicznych zgłoszeń wywozowych w systemie ECS". Nie jest to certyfikat w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 roku o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2001 r. Nr 130, poz. 1450). Klucz ten stanowi natomiast znak identyfikacyjny oparty na wykorzystaniu kodu, zgodnie z art. 199 ust. 2 RWKC.
[3] Zgodnie z „Instrukcją dla funkcjonariuszy celnych w zakresie obsługi zgłoszeń wywozowych w systemie ECS"

EUROPEJSKIE CENTRUM MONITOROWANIA NARKOTYKÓW I NARKOMANII - Sprawozdanie za 2006 r.

Dzięki zwiększeniu poziomu dostępnych informacji dotyczących problemu narkotykowego, mamy obecnie możliwość szerszego spojrzenia na sytuację związaną z narkotykami w Europie jak i reakcji na problem narkotykowy w poszczególnych państwach.

Wymiana informacji i współpraca na szczeblu europejskim krajów UE ma na celu ograniczenie dostępu do narkotyków, których zażywanie jest problemem złożonym, a który to problem nie da się rozwiązać w prosty sposób, dlatego też tak ważna jest polityka antynarkotykowa, która wprowadza szereg zmian mających na celu wspieranie koordynacji i współpracy, które mają za zadanie ograniczenie popytu i podaży. Zmiany te dotyczą wprowadzania nowych rozporządzeń UE dotyczących narkotyków i prekursorów oraz instrumentów prawnych w zakresie konfiskaty mienia i prania brudnych pieniędzy.

Współpraca i przyszłe działania w kwestii narkotyków zostały określone w strategii antynarkotykowej Unii Europejskiej na lata 2005 – 2012. Strategię tę należy traktować jak europejskie porozumienie w sprawie rozwiązywania problemu narkotykowego.

Tej tematyce poświęcone jest Sprawozdanie Roczne za 2006 rok.

Polityka i prawo

W kilku krajach UE, w tym w Republice Czeskiej, Danii, Luksemburgu, Austrii i **Polsce**, według danych szacunkowych, nastąpił wzrost wydatków związanych z narkotykami. W Polsce wydatki poniesione na walkę z narkotykami kształtują się w granicach 51 mln euro. W koszty te wlicza się również leczenie spowodowane między innymi zażywaniem narkotyków, głównie opiatów.

Informacje dotyczące ponoszonych kosztów, oraz utrzymująca się tendencja wzrostowa pociąga za sobą wprowadzenie szeregu zmian w krajowych przepisach prawa antynarkotykowego, które zmierzają w kierunku zwiększania kar za produkcję, handel i rozprowadzanie narkotyków. Plan działania UE na lata 2005 – 2008 odzwierciedla podejście do tego zjawiska, a w szczególności do rozważenia takich zagadnień jak: obniżenie popytu; obniżenie podaży; współpracę międzynarodową; informacje, badania i ocenę.

Ważny aspekt w ograniczeniu podaży narkotyków stanowi kontrolowanie prekursorów chemicznych do ich produkcji, oraz zapobieganie zmianie zastosowania określonych substancji i przeznaczania ich do nielegalnej produkcji środków odurzających i substancji psychotropowych. Dużą rolę odgrywa tu handel niektórymi substancjami pomiędzy Unią Europejską i krajami trzecimi oraz rozporządzenia obowiązujące na rynku wewnętrznym.

Rozszerzone przepisy prawne już w 2004 roku dotyczyły zwalczania produkcji narkotyków syntetycznych. Podjęto szereg działań w dziedzinie kontroli prekursorów. Aby te działania były skuteczne niezbędna jest poprawa współpracy organów ścigania. Współpraca ta dotyczy spraw karnych związanych ze zwalczaniem przestępczości między policją, innymi odpowiednimi organami oraz sądami w państwach członkowskich UE i w państwach kandydujących. Wprowadzono również szereg zmian w instrumentach prawnych odnoszących się do prania brudnych pieniędzy i konfiskaty mienia.

„Konfiskata zysków, narzędzi i mienia pochodzących z przestępstwa" to przyjęta przez Radę 24 lutego 2005 r. decyzja ramowa, której celem jest zapewnienie, aby wszystkie państwa członkowskie wprowadziły skuteczne przepisy dotyczące konfiskaty narzędzi i zysków pochodzących z przestępstw karnych podlegających karze pozbawienia wolności na okres dłuższy niż 1 rok.

Integralnym elementem zrównoważonego podejścia do kwestii narkotyków jest ograniczenie popytu. W Europie ogólnie rysuje się tendencja do obniżania kar lub rezygnowania z kar pozbawienia wolności za wykroczenia związane z posiadaniem narkotyków na użytek własny, przy jednoczesnym podnoszeniu wymiaru kar za wykroczenia związane z dostarczaniem narkotyków.

Niektóre kraje wprowadziły przepisy dotyczące progowych ilości narkotyków na użytek własny. Podejście do tych przepisów w poszczególnych krajach przedstawia się następująco:

Belgia: nie więcej niż 3 g lub jednej rośliny,

Słowacja: przepisy wprowadzają dwa rodzaje przestępstw za posiadanie narkotyków na użytek własny:
Posiadanie nie więcej niż trzech dawek – pozbawienie wolności do 3 lat,
Posiadanie „większej ilości" (nieprzekraczającej 10 dawek) – do 5 lat pozbawienia wolności. Przy posiadaniu narkotyków na wielką skalę kara pozbawienia wolności może być orzeczona na okres 20 – 25 lat.

Niemcy: ustawa o środkach odurzających w 16 landach Niemiec dopuszcza posiadanie „nieznacznych ilości" narkotyków na użytek własny. Samo określenie „nieznacznej ilości" bywa różnie interpretowane. Np. land Berlin – posiadanie do 10 g (w odpowiednich przypadkach nawet 15 g) pochodnych konopi indyjskich nie podlega karze.

Litwa: określono w ustawie jakie ilości narkotyków i substancji psychotropowych należy uważać za małe, duże i bardzo duże.

Wielka Brytania: wprowadziła pojęcie domniemania zamiaru sprzedaży w sytuacji znalezienia określonej ilości narkotyków. Ilości te zostały sprecyzowane w przepisach.

Bułgaria: karanie za posiadanie środków odurzających.

Włochy: na podstawie zawartości składnika czynnego w narkotyku wyznaczono granicę pomiędzy ilością posiadaną na własny użytek, a ilością przeznaczoną do sprzedaży.

Jak wynika z powyższego brak jest jednolitej interpretacji w przepisach antynarkotykowych państw UE, która dotyczy środków odurzających na własny użytek.

W planie działania Unii Europejskiej na lata 2005-2008 w 2007 roku przewiduje się przyjęcie przez Radę wspólnej definicji **„przestępstwa związanego z narkotykami"**. Według projektu EMCDDA „powszechnie uważa się, że pojęcie to obejmuje przestępstwa popełnione pod wpływem narkotyków, przestępstwa popełnione w celu zdobycia środków finansowych na zakup narkotyków, przestępstwa popełnione w kontekście funkcjonowania nielegalnych rynków narkotykowych oraz przypadki naruszania prawa antynarkotykowego".

O naruszeniu prawa antynarkotykowego informuje większość krajów UE, a szczególny wzrost notowany jest w Estonii, na Litwie, na Węgrzech i w **Polsce**. Naruszenie prawa antynarkotykowego wiąże się z zażywaniem lub posiadaniem narkotyków na własny użytek. W Polsce wskaźnik ten dotyczył w 2004 r. 61 % wszystkich naruszeń prawa antynarkotykowego. Liczba przestępstw związanych z zażywaniem i posiadaniem narkotyków na użytek własny wzrosła we wszystkich krajach UE objętych sprawozdaniem.

W odniesieniu do naruszenia prawa antynarkotykowego w większości państw członkowskich najczęściej występującym nielegalnym narkotykiem są **konopie indyjskie**. W większości krajów obniżył się natomiast odsetek naruszeń prawa antynarkotykowego związanych z heroiną. Natomiast w odniesieniu do przestępstw związanych z **kokainą** obserwuje się ich znaczny wzrost.

Przegląd sposobów reagowania na problemy narkotykowe w Europie

Działania profilaktyczne, w tym kampanie medialne w coraz większym stopniu postrzegane są jako element podnoszenia świadomości w zakresie zdrowia publicznego. Są to działania ukierunkowane między innymi na zwalczanie problemów narkotykowych. Szczególne miejsce zajmują tutaj szkoły, na których w ramach działań zapobiegawczych koncentruje się szereg programów prewencyjnych. Profilaktyka prewencyjna to znormalizowane działanie, które jest poddawane szczegółowej ocenie.

Nie ma jednolitego toku działania w państwach UE w zakresie promocji zdrowia oraz profilaktyki. Rola policji w profilaktyce jest różna w poszczególnych krajach. W grę tutaj wchodzą kompetencje policji takie jak bezpieczeństwo, naruszanie prawa, porządek publiczny a nie angażowanie się w aspekty edukacji antynarkotykowej. Tak jest m.in. w Belgii, Wielkiej Brytanii. W Portugalii i Francji funkcjonariusze policji prowadzą nadzory policyjne w szkłach.

Jak podkreśla się w Sprawozdaniu rocznym 2006 m.in. **Polska** i Słowacja zwraca szczególną uwagę na grupy zagrożone. Udziela się rodzinom zagrożonym wsparcia w rozwiązywaniu problemów narkotykowych. Prewencja w rodzinie nabiera szczególnego charakteru. Rola rodziny w określaniu norm i wspieraniu dzieci ma większe znaczenie dla działań zapobiegawczych niż przekazywanie informacji o substancjach.

W wielu krajach notuje się wzrost leczenia zapobiegawczego osób uzależnionych od opiatów. Główną substancją farmakologiczną w leczeniu jest metadon. Systemy opieki zdrowotnej nigdy dotąd nie obejmowały tak dużej liczby osób zażywających narkotyki.

Kazimierz Marciniak
Koordynator ds. narkotyków
Izba Celna we Wrocławiu

System ocen pracowniczych w praktyce zarządzania zasobami ludzkimi Służby Celnej
Opinie kadry kierowniczej jako podmiotu oceniającego - Cz. II

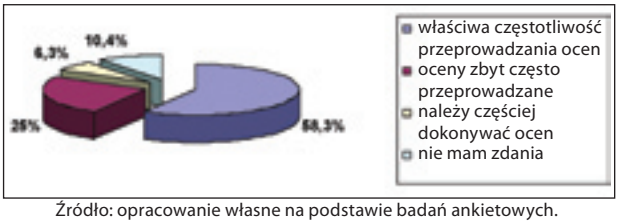
Ocena częstotliwości przeprowadzania ocen pracowników

Równie ważnym elementem w systemie ocen pracowniczych jest ich częstotliwość. Powinna ona zapewniać pracownikowi uzyskanie informacji zwrotnej w czasie umożliwiającym mu dokonanie korekty w zakresie własnych kompetencji, a kierownikowi dawać możliwość podjęcia określonych działań motywacyjnych w odpowiednim czasie. Częstotliwość ocen zależy od charakteru organizacji i od tego, czy kadra kierownicza potrafi i może wykorzystać wyniki oceny w procesie decyzyjnym. Inną częstotliwość ocen można też zastosować wówczas, gdy ocenie podlegają pracownicy nowo zatrudnieni, a jeszcze inną w przypadku pracowników, których poprzednia ocena wypadła niepomyślnie.

W Służbie Celnej oceny okresowe dokonywane są zgodnie z Ustawą o Służbie Celnej. Oceny te przeprowadzane są raz w roku na podstawie arkusza ocen. Ze względu na formalne ustalenia, częstotliwość ocen nie może być zmieniona bez podjęcia stosownych działań o charakterze ustawowym. Opinie na ten temat kadry kierowniczej mogą zatem posłużyć jako empiryczna przesłanka do ewentualnych usprawnień w tym obszarze.

Na podstawie uzyskanych informacji można twierdzić, że kadra kierownicza tylko w nieznacznej większości akceptuje ustaloną częstotliwość. Częstotliwość tę uznaje za właściwą 58,3% kierowników. 25% badanej kadry kierowniczej uważa jednak, że oceny są zbyt często przeprowadzane, 6,3% zaś proponuje, aby pracowników oceniać częściej niż raz w roku. Natomiast 10,4% kierowników nie umiało dokonać oceny częstotliwości przeprowadzania ocen pracowniczych (rys. 3).

Rys. 3. Ocena częstotliwości przeprowadzenia ocen pracowniczych.



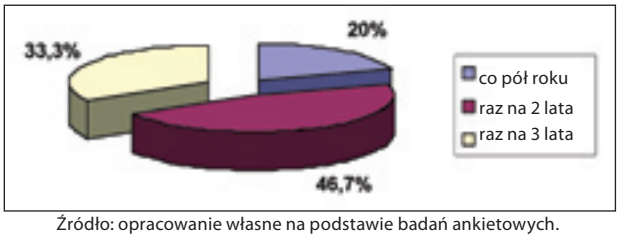
Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Z uwagi na niewielką tylko przewagę pozytywnych opinii kadry kierowniczej na temat częstotliwości ocen należałoby zastanowić się nad zmianą w tym zakresie, zwłaszcza, że stwierdzono 31,3% odpowiedzi wskazujących na potrzebę modyfikacji częstotliwości ocen. Zastanawiające jest również to, że ponad 10% kierowników nie ma zdania na temat częstotliwości ocen.

Uzupełnieniem przedstawionej wyżej struktury opinii kadry kierowniczej są dane na temat propozycji zmian w częstotliwości ocen zgłoszonych przez nią w badaniach. Kadra

kierownicza wskazująca na potrzebę zmian w częstotliwości ocen proponuje w większości (46,7%), aby oceny były dokonywane raz na dwa lata, a 33,3% akceptuje jeszcze bardziej odległe w czasie oceny tj. raz na 3 lata. W tej grupie 20% kierowników jest zdania, że ocen pracowników należy dokonywać, co pół roku (rys. 4).

Rys. 4. Propozycje zmian częstotliwości przeprowadzania ocen pracowniczych.

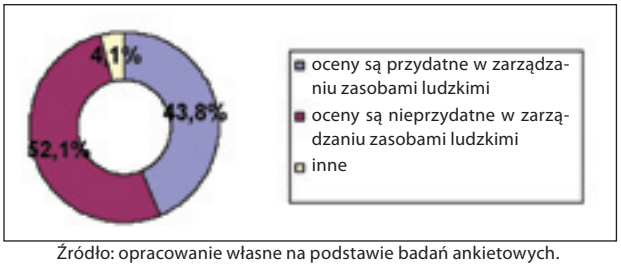


Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Wyniki badania opinii kadry kierowniczej na temat częstotliwości ocen okresowych pracowników nie pozwalają na sformułowanie jednoznacznego obrazu sytuacji w tym zakresie. Sam fakt występowania zróżnicowania opinii może jednak świadczyć, że częstotliwość ocen powinna być traktowana jako problem do rozwiązania. Rozwiązanie to pozostaje jednak poza obszarem decyzyjnym kadry kierowniczej izb celnych, wymaga bowiem ponownego uregulowania prawnego.

Na zakończenie prezentacji wyników badań posłużą opinie kadry kierowniczej na temat przydatności ocen pracowniczych w zarządzaniu zasobami ludzkimi. Większość badanej kadry kierowniczej (52,1%) ma świadomość nieprzydatności ocen pracowniczych w zarządzaniu zasobami ludzkimi. Ale też 43,8% osób spośród tej grupy badanej, wskazuje przydatność ocen w zarządzaniu zasobami ludzkimi. 4,1% badanych nie ma zdania na ten temat (rys. 5).

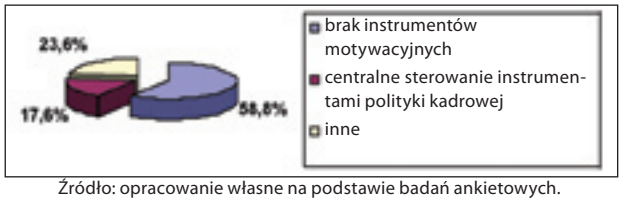
Rys. 5. Ocena przydatności ocen pracowniczych w zarządzaniu zasobami ludzkimi.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Podejmując decyzję o wykorzystaniu systemu ocen w organizacji należy pamiętać, że jest on skutecznym narzędziem w procesie zarządzania zasobami ludzkimi jedynie wtedy, gdy dostosujemy go do celów działalności organizacji. O tym, w jakim stopniu dany system ocen pozwala poznać, kształtować i motywować ocenianych do pożądanych działań, decyduje fakt, na ile system ten uwzględnia społeczną, organizacyjną i ekonomiczną sytuację organizacji i jej otoczenia. Dlatego bardzo często zaleca się konstruowanie systemu ocen pod kątem grup pracowniczych z zastrzeżeniem, że system taki musi być co pewien czas, w zależności od potrzeb, modyfikowany, zmieniany i doskonalony. System ocen musi rozwijać się wraz z organizacją[1]. Wyniki przeprowadzonych badań uzasadniają potrzebę takiej modyfikacji. Istnieją bowiem, o czym informowała kadra kierownicza, czynniki ograniczające wykorzystanie wyników ocen pracowniczych w praktyce. Ponad połowa badanej kadry kierowniczej (58,8%) uważa, że powodem nie wykorzystywania wyników ocen w praktyce jest brak instrumentów motywacji. 23,5% kierowników uważa natomiast, że brak odzwierciedlenia wyników ocen w ich działalności kierowniczej jest wynikiem centralizacji decyzji w zakresie instrumentów polityki kadrowej w Służbie Celnej (rys. 6).

Rys. 6. Czynniki ograniczające wykorzystanie ocen pracowniczych w zarządzaniu zasobami ludzkimi.



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ankietowych.

Spośród dwóch rodzajów czynników ograniczających stopień wykorzystania wyników okresowych ocen pracowników na szczególną uwagę zasługuje centralizacja decyzji w zakresie przydzielania i stosowania określonych instrumentów wpływu na zachowania pracowników w procesie pracy. Kadra kierownicza nie ma możliwości tworzenia na swoim szczeblu kierowniczym odrębnego funduszu motywacyjnego i dowolnego dysponowania nim w procesie realizacji wniosków sformułowanych w wyniku dokonanej oceny pracowników.

dr Joanna Dzieńdziora
PWSZ, Racibórz
Instytut Studiów Społecznych

[1] E. Beck, E. Długosz-Truskowska, S. Guca, M. Lenart, B. Wiernek, L. Zbiegień-Maciąg (red.), Zarządzanie pracownikami, Wydawnictwa AGH, Kraków 2002, s. 103-104.

Bibliografia
1. Beck E., Długosz-Truskowska E., Guca S., Lenart M., Wiernek B., Zbiegień-Maciąg L. (red.), *Zarządzanie pracownikami*, Wydawnictwa AGH, Kraków 2002 r.
2. Dzieńdziora J., *Obraz zarządzania zasobami ludzkimi w administracji celnej*, [w:] Michałowska M. (red.), *Zachowania adaptacyjne podmiotów TSL na europejskim rynku transportowych*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 2006 r.
3. Dzieńdziora J., *System ocen pracowników jako narzędzie wspomagające zarządzanie zasobami ludzkimi organizacji*, [w:] Stawasz D., Zeszyt naukowy nr 3, Wydawnictwo Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, Częstochowa 2002 r.
4. Jurkowski R., *Zarządzanie personelem. Proces kadrowy i jego prawne aspekty*, Dom wydawniczy ABC, Warszawa 2001 r.
5. Listwan T., (red.), *Zarządzanie kadrami*, wyd. 2, C.H. BECK, Warszawa 2005 r.
6. Łucewicz J., *Ocenianie pracowników*, w: *Zarządzanie Kadrami*, red. T. Listwan, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 2004.
7. Oleksyn T., *System ocen rozwoju zawodowego i awansów*, MSM, Warszawa 1993 r.
8. Sołtys A., *Analiza przypadku wdrażania i ocena funkcjonowania systemu ocen okresowych w Urzędzie Miasta Gorlice*, w: *Zarządzanie kadrami jako czynniki konkurencyjności przedsiębiorstw*, Materiały konferencyjne, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998 r.
9. Ustawa o Służbie Celnej Dz.U. nr 72, poz. 802 z dnia 24 lipca 1999 r.

Czy funkcjonariusz może mówić ...?

Rzeczpospolita Polska jest krajem demokratycznym i zapewnia swoim obywatelom poszanowanie praw człowieka oraz praw obywatelskich. Praca funkcjonariusza celnego opiera się na szeregu aktach prawnych, które regulują zakres jego działania, odpowiedzialność oraz określają obowiązki i uprawnienia. Obowiązujące prawa zawarte są w aktach prawnych, spośród których największe znaczenie ma uchwalona 2 kwietnia 1997 roku, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej[1], a oprócz tego funkcjonariusze celni zobowiązani są do przestrzegania zasad zawartych w Ustawie z dnia 24 lipca 1999 roku o Służbie Celnej. W Konstytucji zagwarantowano wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, jak również uznano, iż nie ma wolności słowa bez swobody wypowiedzi. Te same założenia znaleźć możemy również w innych aktach prawnych. W 1993 roku Polska stała się członkiem Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Z artykułu 10 dowiedzieć się możemy o prawie wolnego społeczeństwa, żyjącego w demokratycznym państwie, do wolności prasy, co wyraża się w dostępie do wolności wyrażania opinii, posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych. W Polsce zakazana jest również cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy. Ustawę znoszącą cenzurę sejm uchwalił 1 lutego 1990 r. Konstytucja RP w art. 54 mówi, iż „każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji". Jest to **prawo** obywateli do posiadania własnych poglądów, ich wypowiadania i upubliczniania. Należy jednak pamiętać o ustawowych ograniczeniach wiążących się z wykonywaniem określonych zawodów, a w tym zawodu funkcjonariusza celnego. Ustawa o Służbie Celnej w art. 6k określa, iż „każda informacja o charakterze poufnym jest chroniona tajemnicą służbową i nie może być rozpowszechniana przez organ celny bez wyraźnego pozwolenia osoby lub urzędu, który jej udzielił". Udzielając informacji należy to pogodzić z ustawą z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dziennik Ustaw z 7 lutego 1984 r., ze zmianami Dz.U. z 1989 r. Nr 34, poz. 187), która w art. 5, mówi, iż:

1. Każdy obywatel, zgodnie z zasadą wolności słowa i prawem krytyki może udzielać informacji prasie.
2. Nikt nie może być narażony na uszczerbek lub zarzut z powodu udzielania informacji prasie, jeżeli działał w granicach prawem dozwolonych.

Funkcjonariusze celni niezbyt często mają okazję do rozmów z przedstawicielami prasy o swojej pracy. Zazwyczaj w służbach mundurowych istnieją ograniczenia (zakazy, decyzje dyrektorów itp.) w publicznym wypowiadaniu się o wykonywanej pracy przez funkcjonariuszy - zadania te pozostają na ogół w gestii Rzeczników Prasowych. Według obowiązujących praw, a zwłaszcza Konstytucji, funkcjonariusz celny może jednak, o ile tylko chce, kontaktować się z dziennikarzami – dyktuje wtedy warunki podjęcia rozmowy, zakres udzielanych informacji, głoszonych opinii i komentarzy. W art. 15 ustawy Prawo Prasowe określone jest, iż:

1. Autorowi materiału prasowego przysługuje prawo zachowania w tajemnicy swego nazwiska.
2. Dziennikarz ma obowiązek zachowania w tajemnicy:
   1) danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również innych osób udzielających informacji opublikowanych albo przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nie ujawnianie powyższych danych,
   2) wszelkich informacji, których ujawnienie mogłoby naruszać chronione prawem interesy osób trzecich.

Udzielanie informacji jest dobrowolną decyzją funkcjonariusza i nikt nie może go do takiej rozmowy zmusić - jest to jego prawo, a nie obowiązek. Funkcjonariusz może wyrażać swoje opinie, oceny przełożonych i współpracowników, omawiać stosunki międzyludzkie w swoim miejscu pracy itp. Z pewnością jest to niewygodne dla przełożonych i niemile widziane, niemniej taka sytuacja jest funkcjonariuszowi konstytucyjnie zagwarantowana i nie można jej administracyjnie ograniczać - o ile nie jest naruszona tajemnica służbowa, a podane informacje są rzetelne i oparte na faktach. Niestety, ingerencja władz celnych w tym zakresie jest bardzo duża. Bez zgody przełożonych nie można udzielać informacji prasie, a nawet niemożliwe jest publikowanie opracowań merytorycznych, dotyczących Służby Celnej. Zdarza się również, iż opracowania takie są poddane cenzurze – tematy mają „podobać" się przełożonym, nie zawierać krytyki, osobistych spostrzeżeń wyrażających negatywne opinie itd. Niestety cenzura nadal istnieje w naszym życiu. Żyje sobie cichutko i ma się całkiem dobrze. W zakresie sposobu i trybu działania cenzura może być uprzednia (prewencyjna), tj. oceniająca publikacje i inne formy przekazu przed wydaniem zezwolenia na ich rozpowszechnianie (określenia tego użył po raz pierwszy papież Pius IX w 1848), albo następcza (represyjna), tj. dokonująca takiej oceny już po publikacji, czego konsekwencją jest represja administracyjno-sądowa. Zakazy tego typu są sprzeczne z obowiązującymi ustawami, naruszają demokratyczny porządek, niemniej jednak funkcjonariusz chcąc uniknąć kłopotów w pracy zmuszony jest się im podporządkować.

Zupełnie inna sprawa to wypowiedzi przed mediami Rzeczników Prasowych i Kierownictwa Służby Celnej. W art. 11 ust. 2 ustawy Prawo Prasowe określone jest, iż „informacji w imieniu jednostek organizacyjnych są obowiązani

udzielać kierownicy tych jednostek, ich zastępcy, rzecznicy prasowi lub inne upoważnione osoby w granicach obowiązków powierzonych im w tym zakresie". Drugi z artykułów tej ustawy mówi także, iż „organy państwowe, przedsiębiorstwa państwowe i inne państwowe jednostki organizacyjne, a w zakresie działalności społeczno-gospodarczej również organizacje spółdzielcze i osoby prowadzące działalność na własny rachunek, są obowiązane do udzielania prasie informacji o swojej działalności". Tak więc osoby wymienione w ustawie są zobowiązane do współpracy z mass mediami, jak również udzielania odpowiedzi na przekazaną krytykę, bez zbędnej zwłoki, za wyjątkiem udzielania informacji objętych tajemnicą chronioną odrębnymi ustawami. Rzecznik prasowy to profesja z pogranicza public relations oraz dziennikarstwa - odpowiada ona za całość informacji na temat urzędu, która przedostaje się do mediów. Rzecznicy prasowi pojawili się dopiero pod koniec XIX w. i na początku XX, a ich rola stale się zmienia. Muszą dogłębnie znać firmę, której są przedstawicielami i na bieżąco znać aktualne wydarzenia. Obowiązki rzecznika to nie tylko sporadyczna informacja, ale także stała strategia, stosowana wobec mediów. Rzecznik musi podejmować działania w zakresie informacji i kontaktów z mediami poprzez konferencje prasowe, wydarzenia medialne, stały kontakt z dziennikarzami. Do zadań rzecznika prasowego należy w szczególności opracowywanie, zbieranie i analizowanie materiałów informacyjnych, przekazywanie bieżących informacji o ważnych artykułach dotyczących funkcjonowania administracji celnej, współpraca z mediami w zakresie pozytywnego kreowania wizerunku administracji celnej, uczestnictwo w konferencjach prasowych oraz nagraniach radiowych i telewizyjnych, współpraca z komórkami organizacyjnymi przy udzielaniu odpowiedzi i opracowywaniu materiałów dla dziennikarzy, przygotowywanie sprostowań do artykułów itp.

Jeszcze inne zagadnienie mające związek z wolnością wypowiedzi to wpisy na internetowych forach – pisze się dużo i często. Wyrażane są opinie, żale i problemy. Anonimowość powoduje, że wypowiedzi forumowiczów są szczere, ostre i często wyrażają to, co najbardziej boli. Nie zawsze piszący zdają sobie sprawę z tego, że niekontrolowane wpisy mogą zaszkodzić reputacji serwisu, a nawet skończyć się dla wydawcy sądem. Z tego powodu i tu również spotykamy się z cenzurą. „Na największych portalach przy artykułach, które mogą wzbudzić kontrowersje stosuje się tzw. podwójną moderację. Z jednej strony automat wyłapuje wulgaryzmy, z drugiej niepożądane posty usuwa się ręcznie" (Magda Górak z serwisu Internet Standard). Ograniczenia polegać również mogą na braku możliwości wpisywania komentarzy, lub obowiązku rejestracji. Wydawcy internetowi odpowiedzialni są za treść wypowiedzi zamieszczanych na prowadzonych przez nich serwisach – wiąże się to z odpowiedzialnością cywilną za naruszenie dóbr osobistych lub karną, za współsprawstwo.

Dostępność komputerów, Internetu oraz możliwość przesyłania korespondencji e-mailem spowodowało powstanie nowego problemu, a jest to zakaz używania służbowego e-maila do prywatnej korespondencji. Czy szefom wolno czytać e-maile i kontrolować w ten sposób pracę podwładnych? Wyjaśnienie na ten temat znalazłam na Wolnej Stronie ZZSC, w artykule „Czy pracodawca może czytać e-maile pracownika?". Wynika z niego, iż nawiązując stosunek pracy, pracownik godzi się na pewne ograniczenia, w tym kontrolę pracodawcy co do rzetelności wykonywanych obowiązków służbowych. Nie ma jednak nigdzie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy kontrolowanie korespondencji e-mailowej pracownika otrzymywanej na firmowy adres jest zgodne z prawem. Pewne odniesienie może mieć tu art. 23 kodeksu cywilnego dotyczący dóbr osobistych człowieka, w szczególności tajemnica korespondencji. Najlepsze wyjście z sytuacji to poinformowanie pracowników, że firmowe skrzynki e-mailowe przeznaczone są do przesyłania firmowej korespondencji, a e-maile prywatne lub nie związane z działalnością przedsiębiorstwa powinny być przesyłane na prywatne adresy. W takim wypadku pracownik będzie wiedział, że bez wiedzy i zgody pracodawcy nie wolno mu pobierać do pamięci firmowego komputera prywatnych e-maili z osobistych adresów poczty elektronicznej. Pracownik powinien być również poinformowany, że może spodziewać się, iż poczta firmowa kierowana na jego skrzynkę i z niej wysyłana będzie w razie potrzeby kontrolowana.

Poszanowanie praw człowieka oraz praw obywatelskich powinno być podstawą codziennego życia. Niestety coraz powszechniejsze staje się śledzenie internetowych łączy, sprawdzanie poczty elektronicznej, cenzura publikacji, czy obserwacja za pomocą kamer. Nie zawsze jest to uzasadnione obawą o naruszenie obowiązujących praw i ustaw. Rozwój nowoczesnych technologii umożliwia kontrolowanie zachowań funkcjonariuszy praktycznie w każdym miejscu pracy, a wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji staje się jedynie iluzją. Nadmierna kontrola, nadużywanie swoich kompetencji przez pracodawcę, zapominanie o prawach wynikających z Konstytucji, powodują, iż mimo pozornej uległości pracownicy mogą czuć dyskomfort psychiczny i zniechęcenie. Nie wpływa to dobrze na atmosferę pracy i motywację. Wiadomo nie od dzisiaj, że silne napięcie i stres źle wpływają na morale pracowników oraz obniżają takie ich cechy jak kreatywność czy innowacyjność.

W.Cz.

[1] Dz.U. z 1997, Nr 78, poz. 483

Msza w Katedrze Polowej

W dniu 15 sierpnia, w Katedrze Polowej Wojska Polskiego Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski celebrował mszę św. w intencji Ojczyzny i Wojska Polskiego. Msza św. zainaugurowała uroczyste obchody święta Wojska Polskiego. W koncelebrze wzięli udział: Biskup Polowy Armii Słowackiej Frantisek Rabek, gen. dyw. w st. pocz. o. Adam Studziński, Naczelny Kapelan Policji oraz księża kapelani z Garnizonu Warszawa. Na mszę św. przybył Prezydent RP Pan Lech Kaczyński, a także przedstawiciele najwyższych władz państwowych, żołnierze, weterani i kombatanci. Obok pocztów sztandarowych wojskowych, organizacji kombatanckich i Straży Granicznej stanął poczet sztandarowy Służby Celnej. Mszę św. rozpoczęła chwila ciszy dla uczczenia śp. ppor. Łukasza Kurowskiego, który dzień wcześniej zginął w Afganistanie.

Wspaniałe wzorce żołnierskiej ofiarności i poświęcenia, a także nieustająca odwaga i męstwo zdobywają powszechnie uznanie. Pokonywanie codziennych trudów odpowiedzialnej Służby dla Naszej Ojczyzny, skłania do złożenia gorących podziękowań wszystkim żołnierzom i pracownikom Wojska Polskiego, którzy rzetelnie i z oddaniem wypełniają swoje obowiązki. Nie tylko w dniu święta Wojska Polskiego życzymy żołnierzom spełnienia osobistych marzeń oraz wielu okazji i sprzyjających okoliczności do osiągnięcia zamierzonych celów. Życzymy, aby każdy żołnierz oddany swej służbie miał szansę na to, aby jego zasługi zostały docenione oraz uhonorowane w zaszczytny sposób.



Decyzją Episkopatu Polski z dnia 25 października 2006 r. duszpasterstwo Służby Celnej zostało włączone do Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego.

Aneta Szatanek
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Warszawie

1 września

Od wielu już lat, na Wybrzeżu, funkcjonariusze celni uroczyście obchodzą rocznicę września 1939 r. Podobnie jak w latach ubiegłych przedstawiciele Służby Celnej z całej Polski spotkali się w Malborku-Kałdowie i Szymankowie. W tym roku Służbę Celną reprezentowali Dyrektor Departamentu Polityki Celnej Pan Tadeusz Senda, dyrektorzy oraz zastępcy dyrektorów z 12 izb celnych, funkcjonariusze celni z Izb Celnych w Gdyni i Olsztynie. W uroczystościach wzięli udział Doradca Prezydenta RP Pan Jan Olszewski, marszałkowie Senatu Bogdan Borusewicz i Maciej Płażyński, posłowie, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, UKS, Inspekcji Transportu Drogowego, Policji, Wojska Polskiego, Straży Granicznej, rodziny pomordowanych inspektorów celnych i kolejarzy, mieszkańcy Malborka i Szymankowa oraz młodzież szkolna.

Gościem honorowym był Pan Erwin Karczewski, w 1939 roku 14 letni harcerz i łącznik pomiędzy placówkami celnymi w Kałdowie i Szymankowie, jedyny żyjący świadek tamtych wydarzeń. Za swą bohaterską postawę we wrześniu 1939 roku odebrał Honorową Odznakę „Zasłużony dla Służby Celnej".

Występując podczas uroczystości w Malborku i Szymankowie Dyrektor Departamentu Polityki Celnej Pan Tadeusz Senda podkreślił bohaterską postawę polskich celników i kolejarzy, którzy w obronie ojczyzny zapłacili najwyższą cenę i podkreślił, że pamięć o tych wydarzeniach jest nadal żywa w środowisku polskiej administracji celnej.



Przypomnijmy te wydarzenia:

W latach 1937-39 na terytorium Wolnego Miasta Gdańska miały miejsce liczne incydenty, akcje prowokacyjne, skierowane przeciw polskim funkcjonariuszom, pocztowcom, kolejarzom, celnikom.

Nasilenie tych akcji miało miejsce w 1939 roku. Skierowane one były głównie na odcinek granicy pomiędzy Prusami Wschodnimi i Gdańskiem, którędy prowadziły główne szlaki zaopatrzeniowe, którymi gdańscy faszyści uzupełniali swoje zapatrzenie, głównie w broń i amunicję. Polskie placówki celne na tym terenie mieściły się w Kałdowie, Nowym Dworze, Piekle, Sztutowie i Szymankowie. Hitlerowskie bojówki najczęściej atakowały mieszczący się niedaleko przejścia granicznego, posterunek w Kałdowie, (przedmieściu Malborka). M.in. 20 maja 1939 roku duża grupa umundurowanych członków hitlerowskich bojówek zaatakowała posterunek w Kałdowie, pobito polskich funkcjonariuszy i spalono posterunek (do początku wojny polscy celnicy pracowali i mieszkali w wagonach kolejowych, na stacji w Kałdowie). Podczas tej akcji kierowca Inspektoratu Ceł p. Zygmunt Moraczewski, w obronie własnej zastrzelił przewódcę jednej z bojówek, członka NSDAP Maksa Greubnaua. Śmierć hitlerowca dała okazje do kolejnych antypolskich demonstracji i napaści na polskich funkcjonariuszy.

Przed samym wybuchem II Wojny Światowej polscy celnicy w Kałdowie otrzymali dodatkowe zadanie. We współpracy z kolejarzami i kolegami z posterunku w Szymankowie, mieli przekazać polskim żołnierzom broniącym mostów na Wiśle, w Tczewie, informacje o ewentualnym ataku Niemców.

W 1939 r. granica państwowa przebiegała przez most w Tczewie, którego strategiczne znaczenie dla planowanej operacji napadu na Polskę przewidzieli sztabowcy Wehrmachtu, dążąc do zajęcia go w pierwszych minutach ataku. Podstawą ich planu było skierowanie na most specjalnego pociągu z oddziałami szturmowymi, które miały za zadanie opanowanie mostu w Tczewie w stanie nienaruszonym. Pociąg ten zaawizowany przez władze kolejowe jako pociąg tranzytowy z Prus Wschodnich do III Rzeszy na drodze do Tczewa przejeżdżał przez stację kolejową w Kałdowie i Szymankowie.

Celnicy z Kałdowa poinformowali dowódcę inspektorów celnych w Szymankowie, Stanisława Józefa Szarka, który przekazał tę informację polskim żołnierzom broniącym mostu w Tczewie. W rezultacie polska załoga mostu w Tczewie odparła atak niemieckich żołnierzy zadając im znaczne straty oraz wysadziła most - zgodnie z planem obrony. Równocześnie dzięki skierowaniu nadjeżdżającego z odsieczą Niemcom pociągu pancernego na ślepy tor, polscy urzędnicy w Szymankowie uniemożliwili kontynuowanie operacji przeciwko polskiej załodze mostu. Podczas ostrzelania przez pociąg pancerny stacji w Kałdowie, ranni zostali inspektorzy celni: Józef Król i Ludgard Rakowski.







Za swój udział w wyżej opisanych wydarzeniach polscy urzędnicy celni i kolejowi zapłacili najwyższą cenę - zostali wymordowani przez bojówki niemieckie w kilka chwil po opanowaniu stacji przez Niemców. W nocy i nad ranem zamordowano w Szymankowie 21 Polaków, celników i kolejarzy. Zginęli wówczas trzej inspektorzy celni: Gustaw Szarek, Władysław Kamiński i Ignacy Wasilewski oraz dwaj pracownicy ekspozytury celnej:Eugeniusz Jarszyński i Jan Michalak. Zwłoki pomordowanych złożono do wspólnej mogiły, na której hitlerowcy umieścili napis „Hier Liegt die polnische Minderheit". (Tu leży polska mniejszość narodowa").

Podczas tegorocznych obchodów w Szymankowie Mszę Świętą przy pomniku zamordowanych inspektorów celnych i kolejarzy odprawili : Biskup Pomocniczy Diecezji Elbląskiej ksiądz Józef Wysocki oraz ksiądz prałat komandor Bogusław Wrona, Dziekan Marynarki Wojennej RP. Ksiądz Biskup poświecił także odnowioną tablicę na pomniku w Szymankowie oraz na budynku dworca kolejowego. W imieniu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, Doradca Prezydenta Pan Jan Olszewski, przekazał do Izby Pamięci w Szkole Podstawowej w Szymankowie trzy Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznane zamordowanym inspektorom celnym, których rodzin nie udało się odnaleźć.

W dniu 1 września kwiaty złożono także na cmentarzu Gdańsk - Zaspa, gdzie są pochowani pomordowani inspektorzy celni oraz w Tczewie.

Marcin Woźniczko
SC MF

ECS - spotkanie przedsiębiorców

Ponad sto osób uczestniczyło w szkoleniu dla przedsiębiorców, zorganizowanym w dniu 9.08.2007 r. przez Izbę Celną w Łodzi.

Tematem szkolenia był ECS czyli System Kontroli Eksportu, który od dnia 31.08.2007 r. zastąpi w wywozie dotychczasowy system obsługi zgłoszeń celnych czyli tzw. Celinę. Spotkanie prowadzone było przez p. Tomasza Bogusza - Zastępcę Dyrektora Izby Celnej w Łodzi, koordynatorów ds. ECS, działających na terenie każdego z urzędów celnych - p. Jarosława Jędrzejczaka z UC II, p. Damiana Malinowskiego z UC w Piotrkowie Tryb. i p. Ewę Bryszewską z UC I oraz przedstawiciela Wydziału Informatyki - p. Krzysztofa Goszczyńskiego.

Po stronie uczestników stawili się licznie przedstawiciele agencji celnych, podmiotów gospodarczych oraz firm doradczych i konsultingowych.

W trakcie szkolenia omówione zostały najważniejsze kwestie związane z wprowadzeniem nowego systemu – podstawy prawne, ogólne zasady jego działania oraz korzyści dla przedsiębiorców z niego korzystających. Wiele miejsca poświęcono także zagadnieniom bardziej szczegółowym – omówiono m.in. rodzaje wykorzystywanych w systemie komunikatów, strukturę MRN czy zasady korzystania z podpisu elektronicznego. Szczególną uwagę zwrócono też na konieczność posiadania przez podmioty korzystające z systemu tzw. klucza do bezpiecznej transmisji danych.

Po wykładzie, prowadzący odpowiadali na pytania ze strony uczestników. Najwięcej emocji wzbudziła kwestia potwierdzania wywozu towaru poza granice Wspólnoty. Tu koordynatorzy mieli szczególnie dobrą wiadomość dla uczestników – od października tego roku powinny zniknąć jakiekolwiek kłopoty z uzyskaniem niezbędnego dotychczas dokumentu celnego – zamiast niego wywóz potwierdzać będzie komunikat IE 599. Wiele pytań dotyczyło także faktycznego przebiegu odprawy, kwestii związanych ze złożeniem i przyjęciem zgłoszenia, jego kontrolą, sprostowaniem i unieważnieniem. Omówiono też rolę nowego dokumentu tzw. EAD. Dokument ten generowany będzie automatycznie przez system, jego wydruk zaś towarzyszyć będzie przesyłce do wyprowadzenia towaru poza Wspólnotę.

Na zakończenie spotkania p. T. Bogusz zachęcił wszystkich do przesyłania do Izby (na wskazany adres e-mail) zapytań odnośnie działania systemu, jakie nasuną się uczestnikom już po zakończeniu szkolenia. Odpowiedzi na przekazane pytania opracowane zostaną przez koordynatorów i opublikowane na stronie internetowej Izby Celnej w Łodzi.

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Łodzi
Anna Ludkowska

Celnicy w Manufakturze

W dniu 20.07.2007 r. łódzcy celnicy uczestniczyli, na zaproszenie Redakcji Dziennika Łódzkiego, w zorganizowanym przez tę gazetę „Spotkaniu pod parasolem".

Ideą spotkań jest codzienny kontakt dziennikarzy gazety z jej czytelnikami. Codziennie w innym miejscu, codziennie na inny temat.

Tym razem myślą przewodnią były porady dla turystów planujących zagraniczne wojaże - czyli co wolno, a czego nie wolno przewozić, aby spokojnie przejść przez kontrolę celną. Ile można mieć przy sobie papierosów jadąc do Irlandii, ile alkoholu można ze sobą przywieźć z wycieczki do Czech, czy posiadaną gotówkę trzeba zgłosić w trakcie odprawy celnej, jak sprowadzić samochód z Niemiec, jak długo czeka się na odprawę w Krościenku... - to tylko niektóre z zadawanych celnikom pytań. Najwięcej uwagi wzbudzili - jak zwykle to bywa przy tego rodzaju spotkaniach - umundurowani na czarno funkcjonariusze Wydziału Zwalczania Przestępczości oraz towarzyszący im Hero - czarny jak smoła labrador szkolony do wykrywania narkotyków. Celnicy opowiadali nie tylko o zdrowotnych skutkach zażywania substancji narkotycznych, ale także o konsekwencjach prawnych tego rodzaju zachowań.

Nasza Izbowa specjalistka ds. CITES informowała o zakazach i ograniczeniach wynikających z przepisów Konwencji. O ile nikt się nie dziwił ograniczeniom w przywozie toreb i butów z krokodyla czy ozdób z kości słoniowej, o tyle niemałe zdziwienie na twarzach słuchaczy wywołała np. wiadomość, że miłośnicy kawioru z jesiotra przywieźć mogą ze sobą tylko jedną puszeczkę tego przysmaku. I tylko na swoje potrzeby, nie do sprzedaży.



Największą gwiazdą spotkania okazał się Hero. Pomimo upału i tłoku, dzielnie znosił głaskanie i przytulające się dzieciaki. Jego przewodnik opowiadał o szkoleniu swojego pupila i jego sukcesach.

Na koniec spotkania wszyscy jego uczestnicy stanęli do wspólnej fotografii. Jej publikacja w Dzienniku Łódzkim będzie dla wszystkich miłą pamiątką z dnia w łódzkiej Manufakturze.

Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Łodzi
Anna Ludkowska

Rekordowe ujawnienie polskiej heroiny

Wszystko wskazuje na to, że dzięki współpracy pracowników Urzędu Kontroli Skarbowej i funkcjonariuszy Wydziału Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Przemyślu dokonano największego w tym roku zatrzymania słomy makowej w Polsce, a nawet w rejonie Europy środkowo-wschodniej. Działania prowadzone były w miejscowości Kraczkowa. W zatrzymanym do kontroli oplu meriva, którym kierował mieszkaniec Śląska, na tylnym siedzeniu funkcjonariusze znaleźli osiem worków foliowych. Mężczyzna twierdził, że to pasza dla zwierząt. Faktycznie jednak było to prawie 72 kg suszu i słomy maku. Dla zobrazowania- z takiej ilości można wyprodukować ok. 3 tysięcy dawek tzw. polskiej heroiny.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Policji w Łańcucie. Mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności.



Małgorzata Eisenberger-Blacharska
Rzecznik Prasowy IC Przemyśl

Funkcjonariusze celni z bialskiej izby celnej ujawnili nielegalną uprawę konopi indyjskich

Funkcjonariusze celni z bialskiej izby celnej ujawnili dwie nielegalne uprawy konopi indyjskich.

Na poletko, na którym rosło 175 krzaków, funkcjonariusze z komórki zwalczania przestępczości natrafili przypadkowo, podczas kontrolowania terenu wzdłuż torowiska, w pobliżu granicznego przejścia kolejowego w Terespolu. Uwagę celników zwróciły wyróżniające się wysokością, rosnące na kolejowym nasypie rośliny, których liście kształtem do złudzenia przypominały liść konopi. Badanie w kierunku zawartości tetrahydrokannabinolu (THC) potwierdziło podejrzenia celników. Kolejne 40 krzaków celnicy „wypatrzyli" kilka dni później, 300 metrów dalej. Właściciela roślin nie ustalono. W obu przypadkach powiadomiono o sprawie policję w Terespolu, której przekazano też ścięte rośliny.



Marzena Siemieniuk
Rzecznik Prasowy IC w Białej Podlaskiej

Pięć ton odpadów

Przywóz do Polski blisko pięć ton odpadów udaremnili celnicy z Referatu Grupy Mobilnej w Zgorzelcu Grupy Realizacyjnej w Jeleniej Górze. W dniu 17 sierpnia 2007 r. w Jakuszycach zatrzymali oni do kontroli samochód ciężarowy, który był wypełniony 4.950 kilogramami odpadów wiór poprodukcyjnych oraz elementów stolarki okiennej i drzwiowej z PCV.

Odpady były wiezione z Czech, a odbiorcą była jedna z firm powiatu lwóweckiego. Kierowca, który był jedynie przewoźnikiem nie posiadał zezwolenia dotyczącego transgranicznego przewozu odpadów. Twierdził on, iż przewożony towar jest regranulatem służącym do powtórnego przerobienia w Polsce, na który nie jest wymagane zezwolenie.

Po sporządzeniu niezbędnej dokumentacji procesowej całość materiałów w przedmiotowej sprawie wraz z zabezpieczonym dowodem rzeczowym zostanie przekazana Prokuraturze Rejonowej w Jeleniej Górze oraz Wojewódzkiemu Inspektoratowi Ochrony Środowiska we Wrocławiu – Delegatura w Jeleniej Górze.



Arkadiusz Barędziak
Izba Celna we Wrocławiu

Najcenniejszą kolekcję bursztynu przekazaliśmy muzeom

Muzeum Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu oraz Muzeum Historyczne Miasta Gdańska odebrały pod koniec lipca br. od Izby Celnej w Białej Podlaskiej piękne okazy bursztynu, zatrzymanego na granicy. Jednostki, którym należało przekazać cenne dla nauki kopaliny, wskazał Wojewoda Lubelski.

Uniwersytet Śląski wzbogacił się o 20 cennych brył bursztynu, o masie od 300 do 718 g (łączna waga - 7 kg) i wartości 10 tys. zł. Muzeum w Gdańsku (które w 2006 r. otworzyło nowy oddział - Muzeum Bursztynu) otrzymało z kolei prawie 2-kilogramową bryłę – największą, jak dotąd, zatrzymaną na granicy z Ukrainą. Rzeczoznawca wycenił ją na 5 tys. zł. Co ciekawe - gdańskie muzeum to jedyna tego typu placówka w Polsce prezentująca bursztyn od czasów prehistorycznych do współczesności.

Przekazany przez celników bursztyn to część 36-kilogramowej przesyłki zatrzymanej w czerwcu 2006 r. na przejściu granicznym w Zosinie. Jantar ukryty był w przerobionym zbiorniku paliwa. Pochodził ze złóż na Ukrainie. Najmniejsze bryłki ważyły 2 g, kilka powyżej 1 kg, największa zaś blisko 2 kg. Biegły sądowy ds. bursztynnictwa, członek honorowy Międzynarodowego Stowarzyszenia Bursztynników w Gdańsku ocenił, że część zatrzymanych brył posiada wartość muzealną lub kolekcjonerską. Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, jeżeli odkryte kopalne szczątki roślin lub zwierząt są cenne dla nauki – wojewoda przekazuje je do muzeów lub placówek naukowych, które zajmują się gromadzeniem i eksponowaniem dóbr kultury. W przypadku Izby Celnej w Białej Podlaskiej jest to pierwszy przypadek nieodpłatnego przekazania bursztynu takim instytucjom.

Mimo że bursztyn można legalnie wwieźć do Polski – po opłaceniu należności - na ukraińsko-polskim odcinku granicy, obsługiwanym przez bialską izbę celną, od kilku lat nie było ani jednego przypadku zgłoszenia go do odprawy. Częste są natomiast przypadki przemytu. W 2006 r. funkcjonariusze Izby Celnej w Białej Podlaskiej przejęli rekordową, w porównaniu z latami poprzednimi, ilość bursztynu – ponad 300 kg; w roku 2005 udaremnili przemyt 184 kg. Część zatrzymanego bursztynu pochodzi z kopalni odkrywkowej pod Rownem na Ukrainie.



A inwencja przemytników jest bogata. Najczęściej celnicy wyjmowali bursztyn ze zbiorników paliwa - niejednokrotnie był on częściowo zatopiony w paliwie. Jantar ukrywany był też w kołach zapasowych pojazdów, w gaśnicach, podłużnicach, w kanałach nawiewu szyb, w butlach na gaz propan-butan, w skrzynkach narzędziowych, w dachach pociągów. Największa jednorazowa przesyłka, jaką udało się przechwycić bialskim celnikom, to 93,5 kg „żółtego kamienia", o wartości około 100 tys. zł. Miał on trafić do Niemiec i posłużyć jako materiał do wykończenia wnętrza domu.

Znaczną część zatrzymanego bursztynu Izba Celna w Białej Podlaskiej sprzedaje na przetargach. Dotyczy to brył, które nie są cenne dla nauki. W 2005 r. sprzedaliśmy 102 kg bursztynu, w 2006 – 223 kg, a w bieżącym już prawie 350 kg.

Marzena Siemieniuk
Rzecznik Prasowy IC w Białej Podlaskiej

Nieprzekupni celnicy

W trakcie działań prowadzonych na drodze DK 79 przez funkcjonariuszy celnych z katowickiej Grupy Mobilnej, jeden z kierowców, u którego stwierdzono brak licencji na wykonywanie krajowego transportu drogowego, usiłował wręczyć celnikom łapówkę za odstąpienie od spisania protokołu. Kiedy funkcjonariusz wsiadł do radiowozu, żeby sporządzić odpowiedni dokument, mężczyzna wrzucił do środka banknot 50 złotowy prosząc o odstąpienie od czynności służbowych. O zdarzeniu natychmiast poinformowano policję. Kierowca został zatrzymany, a banknot, jako dowód w sprawie, zabezpieczono do badań daktyloskopijnych.

Teraz mężczyzna będzie odpowiadał za próbę skorumpowania funkcjonariuszy państwowych w trakcie wykonywania przez nich czynności służbowych.



Elżbieta Gowin
Rzecznik Prasowy IC w Katowicach

Triumfalny powrót Azy



Triumfalny come back do służby zanotowała nasza izbowa specjalistka od wykrywania narkotyków - labradorka AZA. 11 czerwca AZA powiła siedem szczeniąt i od tego momentu miała ponad 2,5 miesięczną przerwę w pracy.

W dniu 8 września celnicy wraz z policjantami z Komendy Miejskiej w Poznaniu prowadzili działania kontrolne na drodze Poznań – Pniewy. Około godziny 9.30 funkcjonariusze zatrzymali samochód osobowy marki Renault Laguna, którym podróżowało dwóch mieszkańców Poznania.

Kiedy pobieżna rewizja pojazdu nie przyniosła żadnych efektów, do akcji wkroczyła AZA i jej przewodnik. Pies w charakterystyczny sposób zaznaczył tylną kanapę oraz miejsce koła zapasowego w bagażniku. W wyniku szczegółowej kontroli w bagażniku pod kołem zapasowym ujawniono 43 sadzonki konopii indyjskich. Natomiast pod tylnym siedzeniem celnicy i policjanci odnaleźli skrytkę konstrukcyjną, a w niej 11 woreczków z tworzywa sztucznego zawierających marihuanę (2645 gram) oraz paczkę z białym proszkiem – jak się okazało po przebadaniu narkotestem, kokainą (24 gramy).

Na tym nie koniec weekendowych sukcesów wielkopolskich celników. Funkcjonariusze z Piły w trakcie drogowych akcji kontrolnych ujawnili 9,19 grama marihuany, 12,06 grama amfetaminy oraz 5040 szt. papierosów ukrytych w opakowaniach od soków owocowych (!).

Cezary Kosman
Rzecznik Prasowy
ICw Poznaniu

Jesteśmy najlepsi !



VIII Pomorska Spartakiada Sportowo-Rekreacyjna Pracowników Skarbowości i Służb Celnych została zakończona sukcesem celników. Izba Celna w Gdyni zajęła pierwsze miejsce w sportowych zmaganiach. Reguły gry rodem z Dzikiego Zachodu nie przeszkodziły naszym koleżankom i kolegom w pokonaniu przeciwników i osiągnięciu najlepszego wyniku.

W dniu 8.09. br. w ośrodku w Cetniewie zorganizowano kolejną Spartakiadę Sportowo-Rekreacyjną Pracowników Skarbowości i Służb Celnych utrzymaną w konwencji Dzikiego Zachodu. Na terenie sportowych zmagań rozstawiono dwa obozy: indiański i kowbojski. Na terenie obozu kowbojskiego przeprowadzono konkurencje:

1) Mechaniczne rodeo - dwuosobowe drużyny rywalizowały próbując jak najdłużej utrzymać się na mechanicznym byku;
2) Szukanie skarbów – na wyznaczonym terenie na plaży szukano zakopanych w piasku „skarbów";
3) Turniej kowbojski - m.in. rzut podkową, przeciąganie liny;
4) Bonanza - pokonanie określonej trasy w nietypowych workach.

Natomiast na terenie obozu indiańskiego przeprowadzono konkurencje:

1. Strzelanie z łuku
2. Rzut włócznią
3. Wyścigi jaszczurek - konkurencja zręcznościowa
4. Bieg Apaczów – bieg z wodą w ustach
5. Równoważnia Czejeńska – walka o utrzymanie równowagi.

Pierwsza konkurencja „Szukanie skarbów", choć nie była dla nas zwycięska, to znaleziony „skarb" – stara podkowa przyniósł nam szczęście. A temu szczęściu rzetelnie dopomogli startujący zawodnicy reprezentujący pomorską Służbę Celną. Około 16-tej ogłoszono zakończenie zmagań sportowych i wręczono nagrody. Nasza reprezentacja miała powody do dumy i radości. Jesteśmy zwycięzcami VIII Pomorskiej Spartakiady Sportowo-Rekreacyjnej Pracowników Skarbowości i Służb Celnych!

Gratulacje dla wszystkich zawodników i uczestników Spartakiady gorąco dopingujących sportowe zmagania.

Jolanta Twardowska
Marcin Daczko
Zespół prasowy Izby Celnej w Gdyni

Sondaż sportowy

Latem tego roku na łamach Corintii, Zespół ds. Kultury Fizycznej i Sportu w Polskiej Administracji Celnej ogłosił sondaż w sprawie dyscyplin sportowych, w jakich powinno się organizować ogólnopolskie zawody celników. Wpłynęło ok.100 propozycji przysłanych przez indywidualne osoby jak i grupy funkcjonariuszy i pracowników celnych. Jak się okazało w administracji celnej największym powodzeniem cieszą się brydż sportowy i piłka siatkowa, a zaraz za nimi piłka nożna (tu jest podział na zwolenników piłki halowej i tej na otwartym terenie) i tenis stołowy. Z dyscyplin, w których nie były dotąd rozgrywane zawody sportowe, najwięcej zwolenników ma pływanie oraz kolarstwo.

Dyscypliny sportowe, na które oddano głosy wg. ilości zgłoszonych propozycji:

1. Brydż sportowy,
2. Piłka siatkowa,
3. Piłka nożna,
4. Pływanie,
5. Tenis stołowy,
6. Koszykówka,
7. Tenis ziemny,
8. Szachy,
9. Strzelectwo,
10. Kolarstwo.

Swoich zwolenników mają też: lekka atletyka, bilard, wędkarstwo, windsurfing, paintball, kometka, Rajd Bieszczadzki, wspinaczka na sztucznych ścianach, zawody na najsilniejszego funkcjonariusza/pracownika Służby Celnej, marsze na orientacje oraz dyscypliny zimowe: narciarstwo klasyczne i alpejskie.

Oczywiście wszystkich nie zadowolimy, ale przy układaniu kalendarza zawodów na rok 2008 na pewno weźmiemy pod uwagę Wasze propozycje. Jednocześnie informuję, że zgodnie z wnioskami zawartymi w wielu e-mailach, od 2008 roku Kalendarz zawodów sportowych będzie zamieszczany na Corintii.

Marcin Woźniczko
Sekretarz Zespołu ds. Kultury Fizycznej i Sportu
w Polskiej Administracji Celnej

P.S. Zamieszczamy poniżej najciekawszą, a może najbardziej oryginalną propozycję, naszego kolegi z warszawskiej izby celnej. Kilka innych ciekawszych propozycji mogą czytelnicy obejrzeć na Corintii.

Jak słusznie zauważył kolega Wojciech Połowicz „Dyscyplinami sportowymi mogłyby być na przykład:

1. rzut plombownicą w dal (atrapą),
2. stemplowanie na czas,
3. znajdowanie w tirze części samochodowych towaru z pozycji 98 trzeciego SADu złączonego,
4. pobieranie na czas próbek paliwa z baków pojazdów,
5. zatrzymywanie samochodów do kontroli z trzeciego pasa ruchu,
6. strzelanie do taryfy celnej, a w finałach do tablic alkoholometrycznych,
7. przesłuchiwanie przemytnika połączone z przeszukaniem go,
8. dla pracowników KP i Likwidacji - bieg przez płotki podczas bycia gonionym przez psa nieuczciwego podatnika,
9. określanie kodu taryfy towaru w taryfie celnej po manualnym sprawdzeniu towaru z zasłoniętymi oczami,
10. określanie w terenie, czy jest się jeszcze na terenie właściwym miejscowo ze względu na Naczelnika swojego Urzędu Celnego.

Nie mam pojęcia, czy coś z tego zostanie uwzględnione, jednak ze względu na pewną specyficzną kreatywność nie potrafiłem odmówić sobie wymyślenia kilku szybkich dyscyplin sportowych. Jednak poważnie, to chyba przydałoby się wykorzystanie w zawodach tego, co może służyć w naszej pracy, lub jest standardem zawodów sportowych. Mam więc na myśli bieganinę na różne dystanse, pływanie, strzelanie (bo nadal jesteśmy mundurówką, a to do czegoś zobowiązuje), może jazdę konno. Myślę, że każdy z uczestników powinien wybrać zestaw minimum składający się na przykład z 5, czy 8 dyscyplin i z udziału w nich miałby średnią punktową. W przypadku równych wyników dodatkowa konkurencja wyłaniająca zwycięzców byłaby losowana z puli dyscyplin dodatkowych i byłaby losowana przez np. Szefa Służby Celnej.

Wojciech Połowicz U.C. Pruszków, SNP I

200 km pieszo

W dniach od 17 do 20 lipca 2007 r. czteroosobowa reprezentacja Służby Celnej RP w składzie: Barbara Zaręba (IC Warszawa), Bogdan Drężek (IC Toruń), Krzysztof Osełkowski (IC Olsztyn) oraz Jarosław Salachna (IC Katowice) wzięła udział w organizowanym w Nijmegen w Holandii 91 Marszu Gwiaździstym. Polega on na tym, że jego uczestnicy muszą przejść w odpowiednim tempie 200 km w ciągu czterech kolejnych dni (po 50 km każdego dnia). W marszu nie chodzi o zajęcie wysokiego miejsca, nie jest prowadzona taka klasyfikacja. Istotne jest samo ukończenie zawodów, co w Holandii ma prestiżowe znaczenie. Startowało około 200 celników, którzy zostali podzieleni na 12-14 osobowe międzynarodowe grupy. Grupy były zobowiązane maszerować i stawiać się na punktach kontrolnych razem. Polska reprezentacja osiągnęła wielki sukces, kończąc marsz w komplecie.

Marsz Gwiaździsty jest chyba jedną z większych tego typu imprez na świecie. W 2006 roku w jubileuszowym 90 Marszu Gwiaździstym wzięło udział ok. 48 000 startujących. Na skutek tragicznych wypadków, mających wtedy miejsce (o których

za chwilę), w roku 2007 frekwencja była nieco mniejsza, ale i tak liczba uczestników osiągnęła 42 000 osób. Z tego 8000 uczestnikom nie starczyło sił na ukończenie marszu. Trzeba zaznaczyć, że nie wszyscy mierzą się z dystansem 200 km. Kobiety i mężczyźni powyżej 50 roku życia oraz idący w pełnym oporządzeniu wojskowi (w tym roku startowało ich 10 000) mogą wybrać krótszy dystans 160 km (40 km każdego dnia). I ta grupa była najliczniejsza. Dla osób w podeszłym wieku przewidziano krótsze 30 km trasy. Męska część reprezentacji polskiej służby celnej maszerowała oczywiście 200 km.

Moja przygoda z Marszem Gwiaździstym rozpoczęła się na początku 2006 roku. Dowiedziałem się o sondażu prowadzonym przez Zespół ds. Kultury Fizycznej i Sportu PAC. Sondaż miał wyłonić funkcjonariuszy zdolnych podołać wyzwaniu, jakim jest przejście 200 km w Holandii. Jako były zawodnik Sekcji Lekkoatletycznej Klubu Uczelnianego AZS Toruń uznałem, że zadanie jest trudne, ale wykonalne. Dlatego wysłałem swoje zgłoszenie wraz z dokumentacją, poświadczającą moje dotychczasowe osiągnięcia sportowe. Izby Celne z całego kraju wyłoniły spośród swoich funkcjonariuszy 13 kandydatów. Ucieszyłem się na wiadomość, że zostałem zakwalifikowany do 5-osobowej reprezentacji Służby Celnej RP na Marsz Gwiaździsty w Holandii. 90 jubileuszowa edycja Marszu Gwiaździstego w 2006 roku na pewno zostanie na długo zapamiętana przez jego uczestników i organizatorów. Pierwszy dzień marszu przyniósł niespotykane w Holandii upały. Temperatura dochodziła do 45 stopni C. Nie można było liczyć nawet na najlżejsze powiewy wiatru. Na takim słońcu trudno byłoby siedzieć, a co dopiero iść 200 km. Po przemaszerowaniu 30 km coraz częściej musieliśmy robić miejsce dla przejeżdżających na sygnale karetek, wzdłuż trasy zaczęły lądować helikoptery holenderskiej służby medycznej. Maszerujący byli zmęczeni upałem i zaniepokojeni. W nocy przed drugim dniem marszu koledzy holenderscy obudzili nas i powiadomili, że maraton pieszy zostaje przerwany z tej przyczyny, że 300 osób znalazło się w szpitalu, a dwie zmarły na trasie. Komitet organizacyjny w porozumieniu ze służbami medycznymi i meteorologicznymi odwołał marsz.



Doświadczenia zdobyte podczas marszu w 2006 roku wykorzystałem, przygotowując się do kolejnego maratonu. Od lutego 2007 roku rozpocząłem staranne przygotowania do startu wg planu treningowego nadesłanego nam przez kolegów z holenderskiej administracji celnej. Rozpoczynając treningi od odcinków 10 km, wydłużałem je stopniowo do 15, 20, 40, 50 i 60 km. Ostatnie treningi odbywały się dzień po dniu, np. 60 km w sobotę i 50 w niedzielę. W cyklu przygotowawczym przeszedłem około 550 km.

16 VII 2007 r. Amsterdam przywitał naszą reprezentację ulewnym deszczem. Miałem pecha, gdyż mój bagaż przemókł na lotnisku, a w nim co najgorsze, dwie pary obuwia przeznaczone do marszu. Obawiałem się, że nie zdążą wyschnąć do startu. Holendrzy czekali na nas na lotnisku i przewieźli nas do ośrodka w Papendal koło Arnhem, skąd mieliśmy być dowożeni autokarami na miejsce startu w Nijmegen. Zgodnie z tradycją w poniedziałek wieczorem na stadionie w Nijmegen odbyła się parada. Pani burmistrz dokonała uroczystego otwarcia marszu. Na płycie stadionu lądowali spadochroniarze, odbywały się pokazy kaskaderskie i występy artystyczne. W defiladzie brały udział służby mundurowe ze wszystkich stron świata. Można było zobaczyć m.in. policję brytyjską, wojsko szwedzkie, australijskie, rosyjskie, kanadyjskie, komandosów izraelskich, a także Marines. W marszu brali udział przedstawiciele ponad 60 państw. Wśród 42000 uczestników do marszu zgłoszono około 200 celników z Aruby, Belgii, Curacao, Danii, Niemiec, Anglii, Finlandii, Węgier, Irlandii, Włoch, Litwy, Luksemburga, Słowacji, Czech, Szwecji, Turcji, Polski i Holandii.

Pobudka o godz. 3-ej. Wystartowaliśmy w jednej grupie z Jarkiem Salachną i Krzyśkiem Osełkowskim, 5 Belgami, Włochem i 3 Holendrami. Każda grupa musiała stawiać się razem na punktach kontrolnych rozmieszczonych na trasie. Belgowie narzucili ostre, szarpane tempo. Zastanawiałem się, czy są tacy mocni, czy też nie wiedzą, co ich czeka. Po przejściu 90 km ich zapał wyraźnie ostygł. Jeden z Belgów, choć maratończyk, stwierdził, że maraton to 3-godzinny intensywny wysiłek, a tu trzeba iść wiele godzin dzień po dniu. Po pierwszym dniu czułem się bardzo dobrze, zaowocowało dobre przygotowanie. Drugi dzień marszu rozpoczęliśmy w dobrych nastrojach. Cały czas na trasie dopingowali nas widzowie, grały orkiestry, częstowano nas owocami, słodyczami, napojami. Przebieg marszu relacjonowała telewizja holenderska. W każdym dzienniku pojawiały się informacje, zdjęcia, wywiady. Dla setek tysięcy kibiców ustawionych na trasie marsz jest wielkim wydarzeniem i okazją do zabawy.

Na 80-tym kilometrze spotkała mnie przykra niespodzianka. Dorobiłem się bolesnej kontuzji prawej nogi. Już wcześniej, ponieważ musiałem wystartować w niedosuszonym obuwiu (moja przygoda na lotnisku), dorobiłem się pęcherza na prawej stopie. Chcąc unikać bólu, stawiałem nienaturalnie stopę, jednak dziesiątki tysięcy kroków zrobiły swoje. Między kostkami pojawił się czerwony guz. Noga puchła z każdym kilometrem. Bolało wściekle, ale zacisnąłem zęby i szedłem dalej. Drugi i trzeci dzień marszu wg Holendrów są przełomowe. Kto je przetrwa, ten skończy marsz sukcesem. W autokarze wracającym do hotelu trzeciego dnia nastrój odmienny niż pierwszego. Nie słychać tylu wesołych rozmów i śmiechów. Po sposobie wysiadania z autokaru widać, że każdy odczuwa trudy zawodów. Nikt nie zeskakuje ze stopni. Wielu utyka, niektórzy idą okrakiem. Na przekór obiegowym opiniom, dla mnie przełomowy był dzień czwarty i odcinek między 160 a 170 kilometrem. Ból w nodze stawał się trudny do zniesienia. Aby o nim zapomnieć, rozmawiałem z Krzyśkiem. Potem dołączyliśmy do oddziału wojska brytyjskiego. To pozwoliło przyśpieszyć tempo i przetrwać kryzys. Po kilku kilometrach wyprzedziłem grupę wojska, zobaczyłem Marco, sympatycznego Włocha z naszej grupy, a potem wszystkich pozostałych. Wyszedłem na czoło grupy. Na 190 km był ostatni kilkunastominutowy postój. Moja noga wyglądała okropnie. Koledzy patrzyli na mnie ze zdziwieniem, ale chyba i z szacunkiem, że „nie pękam". Ruszyliśmy na ostatnie 10 km. Witała nas rozentuzjazmowana publiczność. Zarzucała nas kwiatami. Wreszcie doszliśmy do ostatniego punktu kontrolnego na 200-tnym kilometrze. Gratulujemy sobie sukcesu. Mimo zmęczenia czujemy satysfakcję. Ruszamy na długą defiladę. W ten sposób do 200 dorzucono nam jeszcze 5 km. Po powrocie przed wejściem do hotelu gratulacje każdemu uczestnikowi marszu złożyło szefostwo holenderskiej służby celnej. Następnie w auli hotelu nastąpiło uroczyste wręczenie certyfikatów ukończenia marszu oraz medali. Reprezentacja Służby Celnej RP w komplecie ukończyła marsz, dając wyraz dobrego przygotowania oraz siły charakteru. Dumni braliśmy udział w gali kończącej 91 Marsz Gwiaździsty.

Bogdan Drężek
Oddział Celny
w Grudziądzu

Na 42 lata związał się z cłem

Po 42 latach czynnej służby w administracji celnej odchodzi na zasłużoną emeryturę Pan Henryk Fonferek.

Można o nim powiedzieć, jego droga życiowa, jego kariera, jego prywatne życie zawsze związane było z administracją celną.

Miałam przyjemność osobiście poznać Pana Henryka, jest to sympatyczny, uśmiechnięty Pan, który o swojej karierze, mógłby opowiadać godzinami, można powiedzieć, prawdziwy pasjonat zawodu..., sam również mówi, że nigdy nie żałował wyboru zawodu, i że gdyby miał jeszcze raz wybierać zostałby celnikiem.

Na nasze spotkanie zabrał mnóstwo interesujących materiałów z wszystkich lat pracy. Pamiątkowe zdjęcia najlepiej jednak dokumentują miniony okres 42 lat, oddają ducha i atmosferę „tamtych" czasów. Miałam możliwość obejrzenia młodego Pana Henryka reprezentującego Urząd w Bydgoszczy w czasie meczów piłki nożnej, Pana Henryka w czasie rewizji na samochodzie, Pana Henryka wśród grupy celników na zdjęciu robionym z okazji 10-lecia Urzędu Bydgoskiego z 1974 roku, na spotkaniu z Prezesem Głównego Urzędu Ceł i wiele, wiele innych.

Najciekawsze są jednak wspomnienia, przez które cały czas przeplatają się osoby obecne na zdjęciach. Część z nich nadal pracuje, część pożegnała się z cłem, niektórzy są na emeryturach, wielu niestety nie żyje, ale tego dnia ożyli we wspomnieniach mojego rozmówcy.

Pan Henryk ze służbą celną związał się dzięki swojej żonie, za którą wyjechał z Bydgoszczy.



O karierze zawodowej Pana Henryka, można by napisać książkę.

Od 17 września 1965 roku został zatrudniony w Urzędzie Celnym w Zgorzelcu. Pracę podjął na przejściu granicznym Horka – Węgliniec w Węglińcu, gdzie również zamieszkał. Po kilku miesiącach został przeniesiony do odpraw podróżnych na przejściu kolejowym w Zgorzelcu. O początku swojej pracy mówi „praca zmianowa, polegała na kontroli towarów przewożonych w wagonach. Po odprawie składu, w pomieszczeniach oddziału, wypisywano stosy zgłoszeń celnych, podkładając kalki, ręcznie, ołówkiem kopiowym... Nowe zadania wymagały szybkiego przystosowania się i przyswojenia niezbędnych wiadomości z zakresu kontroli ruchu podróżnego... Kończąc służbę, należało się rozliczyć z pobranego cła i zdać towar zatrzymany do depozytu. Sporządzić protokół karno-

skarbowy przeciwko osobie, w bagażu której ujawniono towar nie zgłoszony do odprawy – wystawić pokwitowanie na towar zajęty".

Od lipca 1966 roku, dzięki pomocy i życzliwości Naczelnika Urzędu Celnego w Bydgoszczy pana Mikołaja Szyłow, Pan Henryk Fonferek, został przeniesiony do Urzędu Celnego w Bydgoszczy, gdzie pracował do 30 kwietnia 2007 roku.

Dużą zmianą w życiu zawodowym, było powierzenie mu z dniem 7 października 1980 roku przez Dyrektora Urzędu Celnego w Poznaniu Pana Jerzego Jagielskiego obowiązków Naczelnika Oddziału Celnego w Bydgoszczy.

Naczelnikiem Oddziału Celnego w Bydgoszczy był Pan Henryk przez 11 lat, gdy z dniem 1 marca 1991 roku ze względu na stan zdrowia złożył rezygnację na ręce ówczesnego Dyrektora Urzędu Celnego w Poznaniu Pana Jana Przeworskiego.

Na stanowisko Naczelnika Oddziału Celnego w Bydgoszczy powrócił w grudniu 1993 roku, i pozostał na tym stanowisku do listopada 1994 roku.



Nie sposób opisać wszystkich pośrednich momentów w pracy zawodowej Pana Henryka, obecnie od kwietnia 2006 roku pracuje w II Oddziale Celnym w Bydgoszczy i to właśnie tu kończy w dniu 30 kwietnia 2007 roku swoją karierę 42 lat w cle.

W II Oddziale w Bydgoszczy pracują osoby, które Pana Henryka znają od lat.

Pani Stefania Kasprzak rozpoczęła pracę w służbie celnej w 1973 roku, pracując z Panem Henrykiem, który od 1980 roku był przez wiele lat jej przełożonym. Mówi o nim z ogromnym ciepłem i sympatią. To Pani Stefania użyła określenia, że wywodzi się ze „Szkoły Fonferka", zapytałam co to znaczy, odpowiedź była krótka, to znaczy, że wszystkiego mnie nauczył, nawet skrupulatnego układania dokumentów..., zawsze, gdy czegoś brakowało, wystarczyło iść do Pana Fonferka, i wiadomo było, że on to ma...", dodaje, „zawsze można było na niego liczyć..."

Pan Mariusz Rogalski, który również przez wiele lat pracował z Panem Henrykiem, mówi o nim „...bardzo pozytywna postać, świetny organizator..., po prostu tracimy fachowca".

Pan Ludwik Stemplowski z cłem związany niewiele krócej niż Pan Henryk, o panu Henryku mówi „ przez wiele lat, był moim szefem, ale równocześnie kolegą..., sumienny, dokładny, sam zawsze świecił przykładem pracowitości, był wymagający jako szef, ale równocześnie mógł być dla swoich pracowników wzorem do naśladowania".

Pan Cezary Drozd, który również twierdzi, że pochodzi ze „Szkoły Fonferka", opowiada, „Pan Henryk pomógł mi gdy byłem młody, za co jestem mu bardzo wdzięczny..., na Rycerskiej była fajna atmosfera, najmilej wspominam ten okres swojej pracy... Pan Henryk był najwcześniej rano i często siedział do późnego wieczora, w zespole Pana Henryka mile się pracowało, tworzył ze swoimi pracownikami świetny zespół, Pan Henryk, zawsze wszystko świetnie wytłumaczył, pomógł, miał dużo cierpliwości... potrafił pomóc nawet na telefon..."

Przez wszystkie lata pracy Pana Henryka Fonferka wyróżniano wielokrotnie poprzez nadanie mu odznaczeń, wyróżniono go Brązową, Srebrną i Złotą Odznaką „Za zasługi dla Celnictwa PRL", otrzymał również Odznakę „Zasłużony Pracownik Handlu Zagranicznego". Poza resortowymi odznaczeniami otrzymał Pan Henryk Srebrny Krzyż Zasługi w 1984 roku i w 1997 roku Złoty Krzyż Zasługi.

Jego pracę i zaangażowanie doceniły również władze Bydgoszczy, w której przepracował większość swego życia, przyznając mu w 1988 roku Honorową Odznakę „Za zasługi dla miasta Bydgoszczy".

O swojej pracy – cle, Pan Henryk mógłby opowiadać godzinami i co najważniejsze ciekawie.
Prywatnie Pan Henryk Fonferek jest mężem, ojcem 3 dzieci i dziadkiem 5 wnucząt.
Na emeryturze, czego mu życzymy, być może znajdzie czas na swoje pasje: wędkarstwo i sport.
Na koniec zadałam pytanie: Czy jest zadowolony z wyboru zawodu? Pan Henryk z uśmiechem odpowiedział - „wybrałbym tak jeszcze raz..."

Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Toruniu
Marzena Kamińska

Redakcja Letnia z celnikami

14.07. br uczestniczyliśmy w pracy Redakcji Letniej Dziennika Bałtyckiego, której stoisko usytuowano na Skwerze Kościuszki w Gdyni – miejscu bardzo chętnie odwiedzanym przez spacerujących. Nie redagowaliśmy gazety, ale za to mieliśmy okazję porozmawiania o pracy funkcjonariuszy celnych z turystami z całej Polski. Pełnomocnik ds. CITES Andrzej Świstowski oblegany był przez zainteresowanych turystów, prezentował eksponaty oraz informacje o przepisach dot. ginących gatunków fauny i flory.

Ogromną atrakcją, szczególnie dla milusińskich, był również przewodnik z psem służbowym Walker z Wydziału Zwalczania Przestępczości Celnej.

Podczas sezonu letniego pomorska Służba Celna różnymi metodami starała się docierać do społeczeństwa z informacjami o przepisach i o naszej pracy. Udział funkcjonariuszy Izby Celnej w Gdyni w pracy Redakcji Letniej Dziennika Bałtyckiego był strzałem w dziesiątkę, czego dowodem są m.in. słowa turysty z południa Polski: Do tej pory nie wiedziałem, że przywóz takich okazów jest karany.

A naszą dewizą pozostaje hasło - lepiej zapobiegać niż karać.

Zespół prasowy Izby Celnej w Gdyni
Jolanta Twardowska
Marcin Daczko

Celnik czasem oznacza nauczyciel

Ogromnym zainteresowaniem tak uczniów, jak i nauczycieli cieszą się prelekcje prowadzone przez koordynatora CITES przemyskiej Izby Celnej. Zazwyczaj połączone są z pokazem tresury i umiejętności psów służbowych. Dzięki kolejnemu zaproszeniu dyrekcji Gimnazjum Nr 2 w Przemyślu, 130 uczniów klas trzecich obejrzało prezentację, obrazującą metody, do jakich uciekają się przemytnicy okazów CITES w celu osiągnięcia korzyści finansowych, a także zapoznali się z katalogiem kar, jakie grożą za uprawianie tego procederu. Jak zwykle z wielkim ożywieniem przyjęte zostały psy służbowe - Anteya i Questo, które pokazały swoje doskonale rozwinięte umiejętności w bezbłędnym oznaczaniu miejsca, gdzie znajdują się narkotyki czy tytoń. Mamy kolejne zaproszenia, tak więc szykowane są już następne prelekcje.



Małgorzata Eisenberger-Blacharska
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Przemyślu

Świętokrzyska Służba Celna wśród "pereł"

Podczas finału cyklu spotkań promujących region świętokrzyski, funkcjonariusze celni Izby Celnej w Kielcach zaprezentowali zadania realizowane przez współczesne służby celne. Prezentacje uatrakcyjniła ekspozycja okazów Cites, wypożyczona specjalnie na tę okazję z Izby Celnej w Warszawie oraz oznakowany samochód służbowy i sprzęt do dokonywania kontroli.

Ta ogólnowojewódzka impreza zorganizowana została przez Polskie Radio Kielce pod nazwą „Perły Świętokrzyskie". Wszystkie służby działające na terenie naszego województwa prezentowały się z jak najlepszej strony.

Dzięki wystawie zorganizowanej przez Izbę Celną w Kielcach, wiele rodzin miało okazję po raz pierwszy zobaczyć okazy zagrożonych wyginięciem zwierząt i wykonane z nich pamiątki znalezione w bagażach podróżnych wracających z egzotycznych wakacji.

Nasze funkcjonariuszki, przez wiele godzin, służyły odwiedzającym stanowisko Izby Celnej w Kielcach, wszelkimi informacjami.

Jak się okazało, mieszkańcy kielecczyzny są żywo zainteresowani zadaniami realizowanymi przez współczesnych celników wewnątrz kraju. Mamy nadzieję, że i tym razem udało nam się pozyskać sympatię mieszkańców naszego regionu i przybliżyć ważną rolę Służby Celnej w walce o bezpieczeństwo ludzi i produktów.





Wiesława Dróżdż
Rzecznik Prasowy IC w Kielcach

Festyn w Chełmie

Funkcjonariusze z bialskiej izby celnej wzięli w niedzielę (19 sierpnia) udział w festynie „DOGI-CHEŁM 2007". Zorganizowany na chełmskim stadionie festyn miał na celu zwrócenie uwagi lokalnej społeczności na problem bezdomnych czworonogów.

Na imprezie Służbę Celną reprezentowali funkcjonariusze z Wydziału Zwalczania Przestępczości, wraz z psami służbowymi – towarzyszami w codziennej pracy i jednocześnie, co tu ukrywać - swymi pupilami. Szkolone do wyszukiwania narkotyków labradory Maja i Alma były główną atrakcją zarówno dla starszych, jak też dla młodszych uczestników festynu. Dopingowane przez swych przewodników znalazły narkotyki w samochodzie oraz w skarpecie u podstawionej osoby – na ochotnika do tej roli zgłosił się organizator imprezy.

Uczestnikom festynu funkcjonariusze celni wręczali też ulotki informacyjne, przestrzegające przed bezmyślnym kupowaniem egzotycznych pamiątek, wykonanych z roślin i zwierząt objętych ochroną gatunkową CITES.



Marzena Siemieniuk
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Białej Podlaskiej

Z wizytą na policyjnym pikniku

W niedzielę 29 lipca 2007 z okazji 88 rocznicy powstania Policji Państwowej zorganizowano we Wrocławiu piknik rodzinny. Zgodnie z przyjętą tradycją zaproszenie do udziału w imprezie dolnośląska Policja wystosowała do służb współpracujących. Po raz drugi z zaproszenia skorzystała wrocławska Izba Celna, przygotowując wystawy tematyczne, pokaz sprzęt specjalistycznego i wyszkolenia psów służbowych. Pomimo deszczowej pogody, na licznie przybyłych wrocławian czekały nie lada atrakcje.Pokazy wyszkolenia i sprzętu Policji odbywały się na terenach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Pilczyckiej. Obok ekspozycji Policji, ekspozycja Służby Celnej cieszyła się największym zainteresowaniem. Prezentacje towarów podrabianych, wystawa z eksponatami CITES oraz skonfiskowane przez celników dzieła sztuki przyciągały do namiotów wystawowych całe rodziny. Dodatkową atrakcją była kolekcja czapek i dystynkcji służb celnych innych krajów. Zdjęcie zrobione w celniczej czapce było dla dzieci nie lada gratką. Najmłodsi mieli okazję wziąć udział w konkursach, a nagrodą była wycinanka-makieta samochodu Służby Celnej. Dużym zainteresowaniem cieszyła się także wystawa pojazdów służbowych i sprzętu specjalistycznego. Przy tej okazji wrocławianie pytali o uprawnienia i zadania Służby Celnej, po zniesieniu granic na zachodzie i południu kraju. Przewodnik psa też miał cały czas liczne grono zainteresowanych technikami prowadzenia szkolenia. Chętnie dzielił się on wiedzą i doświadczeniem w zakresie wykrywania przez psy służbowe substancji odurzających i wyrobów tytoniowych. Należy podkreślić, że obok dobrej zabawy, ekspozycje spełniły również ważną funkcję edukacyjną i prewencyjną. Zarówno starsze jak i młode pokolenie mogły jednocześnie zapoznać się z pracą celników oraz z zagrożeniami jakie wynikają z naruszania i nie przestrzegania przepisów celnych.



Aleksandra Pokora
Rzecznik Prasowy
IC we Wrocławiu

Festiwal Muzyki Reggae

IX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Reggae „Regałowisko-Reggae Dub Festiwal" odbywający się w Bielawie w dniach 23 do 25 sierpnia 2007, tak jak każda impreza plenerowa oznaczał dla celników z Grupy Mobilnej w Kłodzku rutynowe kontrole ukierunkowane na zwalczanie przestępczości narkotykowej.

W trakcie jednej z kontroli samochodu osobowego, którym podróżowała młodzież w wieku od 16 do 22 lat ujawniono ukryty susz roślinny koloru zielonego w ilości dwóch porcji wraz z lufką szklaną znajdujący się w schowku deski rozdzielczej oraz u jednej osoby młodocianej również dwie porcje z suszem roślinnym. Młodzież nie zgłosiła i dobrowolnie nie wydała suszu roślinnego z myślą, że uda się ukryć fakt posiadania środków zabronionych przez prawo. Łączna ilość zatrzymanej marihuany wynosiła 10,53 grama brutto.

Wspólne działania Grup Mobilnych z Izby Celnej we Wrocławiu przyniosły ogólnie 17 ujawnień środków odurzających. Wśród odebranych młodzieży narkotyków była amfetamina, marihuana, grzybki halucynogenne oraz akcesoria i zmyślny sprzęt do korzystania ze środków odurzających.

Niepokojącym jest fakt, iż granica wieku posiadania i zażywania środków odurzających jest coraz niższa. Wobec coraz niższej świadomości młodych ludzi i ich wiedzy o uzależnieniach, funkcjonariusze biorący udział w akcji wskazują zgodnie na palącą potrzebę permanentnego prowadzenia w szkołach akcji informującej o zagrożeniach wynikających z zażywania narkotyków.

W zabezpieczeniu imprezy obok funkcjonariuszy Służby Celnej z Kłodzka, Wałbrzycha, Jeleniej Góry brali udział funkcjonariusze policji i Straży Granicznej. Głównym celem były działania w zakresie prewencji i zwalczania przestępczości narkotykowej, ale przy okazji prowadzonych kontroli ujawniono także u jednej z podróżującej luksusowym samochodem 3.200 szt. nielegalnie wprowadzonych na ob-



szar Wspólnoty Europejskiej papierosów z akcyzą ukraińską. Po przeprowadzeniu dalszych czynności związanych z przeszukaniem pomieszczeń w miejscu zamieszkania przedsiębiorczej kobiety, ujawniono łącznie 29.200 szt. papierosów bez właściwych znaków akcyzy.

Inny zatrzymany do kontroli pechowiec prowadzący samochód osobowy poza posiadaniem środków odurzających, poruszał się samochodem napędzanym olejem opałowym, za co dodatkowo został ukarany mandatem karnym za wykorzystanie oleju opałowego niezgodnie z przeznaczeniem.

Arkadiusz Barędziak
Izba Celna we Wrocławiu

Smocza siła celników

Trwa dobra passa sportowych sukcesów pomorskich celników. W niedzielę 16.09.br nasi przedstawiciele uczestniczyli w zmaganiach w I Ogólnopolskich Regatach Smoczych Łodzi o puchar latarnika zorganizowanych na wodach portu Gdańsk przez Polski Klub Przygody Sekcja Smoczych Łodzi, Klub Wodny Gdańskie Lwy, Latarnię Morską w Gdańsku-Nowym Porcie, MOSiR Gdańsk. Startowało 6 załóg w dwóch kategoriach. Przeprowadzono wyścigi osad na dystansie 200m.

Pomorska Służba Celna rywalizowała z przedstawicielami weterynarzy oraz pracowników PGNiG w trzech wyścigach. Pierwszy wygraliśmy po ciężkim boju z lekarzami weterynarii, zwyciężając o długość połowy smoczej głowy. Okazało się przy okazji, że w ferworze walki, inaczej niż na treningu, wszyscy zostali zmoczeni od stóp do głów. Drugi wyścig miał dramatyczny przebieg – łódź lekarzy weterynarii w wyniku błędu sternika uderzyła w naszą łódź. Nabraliśmy trochę wody i najedliśmy się strachu. Weterynarze przestali wiosłować, ale nasi nie dawali za wygraną i mimo tego, iż w wyniku kolizji stracili rytm, dystans i szansę na zwycięstwo, dopłynęli do mety na drugiej pozycji. Wyścig wygrali zawodnicy z PGNiG. Trzeci bieg odbył się bez specjalnej niespodzianki - to znaczy wygraliśmy go „w cuglach" – tym samym zapewniając sobie końcowy sukces.

Zajęliśmy 1 miejsce w kategorii Grand Fun pomimo niedużego doświadczenia w tej dyscyplinie. Zadecydowała ogromna wola walki i determinacja naszych zawodników.

Smocza siła celników podziwiana była przez zgromadzoną publiczność, a my gratulowaliśmy załodze świetnej sportowej walki.

Pierwsze miejsce zdobyła załoga w składzie:

1. Marek Sopek
2. Piotr Dąbrowski
3. Cezary Breza
4. Janusz Burdalski
5. Adam Zalewski
6. Marek Kwiatkowski
7. Tomasz Dawidowski
8. Marcin Raduński
9. Arkadiusz Dziedzic
10. Adam Marat
11. Sebastian Wohs
12. Sebastian Twardowski
13. Daniel Kostuch
14. Wiesław Kazimierz Wysocki
15. Krzysztof Frycz
16. Marcin Gołaszewski
17. Tomasz Górka
18. Wojciech Bieniasz
19. Sławomir Kamiński
20. Małgorzata Deneka
21. Krzysztof Makulski



Gratulujemy zwycięstwa.

Zespół prasowy Izby Celnej w Gdyni
Jolanta Twardowska
Marcin Daczko

Wreszcie podium w Biegu Św. Mateusza

W sobotę 15 września odbyła się kolejna edycja Biegu Świętego Mateusza – patrona Służby Celnej. Bieg, już po raz ósmy, zorganizował Ksiądz Kanonik Piotr Bydałek, proboszcz Parafii Św. Mateusza a jednocześnie "duchowy opiekun" wielkopolskich celników, przy współudziale Rady Mieszkańców Osiedla Żegrze. Patronat nad zawodami, podobnie jak w roku ubiegłym, objął Dyrektor Izby Celnej w Poznaniu Pan Arkadiusz Tomczyk, który ufundował puchary dla najlepszej trójki w biegu głównym, a także nagrody dla pozostałych uczestników – piłki z autografami piłkarzy Lecha (serdeczne dzięki panowie!) oraz pokaźnych rozmiarów worek ze słodyczami.

Biegi rozegrano w czterech kategoriach wiekowych: dla dzieci do 6 lat na dystansie 200 metrów, dla dzieci od 7 do 10 lat na dystansie 1000 m, dla dzieci w wieku 11-13 lat na dystansie 1500 m oraz bieg główny (kategoria open) – 3 km.

Znakomitą formą błysnął Jacek Borowski, funkcjonariusz Oddziału Celnego w Gądkach, który zajął 3 miejsce w biegu głównym. Bieganie to już od dłuższego czasu ogromna pasja Jacka, którą zresztą zaraził całą swoją rodzinę.

Pomimo nie do końca korzystnych warunków atmosferycznych (silny wiatr i wisząca w powietrzu ulewa) zawody udało się rozegrać bez większych przeszkód. Uczestnicy i kibice mogli posilić się wyśmienitą grochówką, kiełbaskami z grila i kanapkami.

Na zakończenie rozlosowano nagrody ufundowane przez sponsorów. Ogromna, autentyczna radość na twarzach dzieciaków odbierających upominki to dla organizatorów największa z możliwych nagroda, a jednocześnie zachęta do kontynuowania tej jakże potrzebnej inicjatywy.



Cezary Kosman
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Poznaniu

Naruszone plomby

Funkcjonariusze celni z Morskiej Grupy Mobilnej Szczecin ujawnili 5 przypadków naruszenia plomb armatorskich nałożonych na zamknięcia kontenerów wyładowywanych w szczecińskim porcie.



Podczas działań kontrolnych prowadzonych na Nabrzeżu Czeskim funkcjonariusze sprawdzili zamknięcia kontenerów, w których przewożone były towary różnego rodzaju (m.in. klamki drzwiowe, paski damskie, torby podróżne, wózki dziecięce, rękawiczki robocze). Kontenery wyładowywane były z jednego ze statków typu kontenerowiec. W wyniku przeprowadzonych czynności kontrolujący ujawnili pięć przypadków naruszenia plomb armatorskich, polegających na przecięciu plomb i ich ponownym sklejeniu. W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami sporządzono odpowiednią dokumentację oraz nałożono zamknięcia celne, a uszkodzone plomby zabezpieczono.

Funkcjonariusze poddali również kontroli statek przewożący kontenery z naruszonymi plombami. W wyniku przeszukania kabin, ujawnili u dwóch marynarzy, towar tożsamy z towarem znajdującym się w kontenerach wcześniej kontrolowanych, tj.: 24 szt. toreb podróżnych, 23 szt. pasków, 4 szt. walizek, 5 kompletów klamek drzwiowych oraz jeden wózek dziecięcy.

Wobec uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego w myśl art. 279 § 1 Kodeksu Karnego (kradzież z włamaniem) oraz art. 90 § 2 KKS (niszczenie, uszkodzenie lub usunięcie zamknięć celnych bez zgody uprawnionego organu) zatrzymanych członków załogi, wraz z towarem przekazano Policji.

Ujawnione nieprawidłowości są wynikiem wcześniejszej analizy przypadków naruszenia plomb na kontenerach, zaobserwowanych w ostatnim okresie przez funkcjonariuszy celnych MGM Szczecin oraz Oddziału Celnego „Nabrzeże Łasztownia". Stwierdzonym nieprawidłowościom towarzyszyły cechy wspólne, takie jak: ten sam przewoźnik oceaniczny, chińskie porty załadunku, port przeładunkowy Hamburg, oraz statek dowozowy.

Monika Woźniak-Lewandowska
Rzecznik Prasowy IC Szczecin

Bieszczadzkie Anioły

Bieszczadzkie Anioły czuwały nad uczestnikami Rajdu Pieszego Polskiej Administracji Celnej „Zatwarnica 2007" na wszystkich trasach przemarszów. Pomimo panoszących się, rozległych niżów, uczestnikom towarzyszyło słońce. W tym roku trasy sportowej rywalizacji wyznaczone zostały następująco: **pierwsza** z Zatwarnicy - niewielkiej miejscowość na pograniczu pasma Otrytu i Bieszczadów Wysokich, przez Magurę na szczyt Dwernik-Kamień (1004) oraz **druga**, również z Zatwarnicy, przez Suche Rzeki , Przełęcz Orłowicza na Smerek (1222m). Dodatkowo, poza tężyzną fizyczną, uczestnicy musieli wykazać się rozległą wiedzą o miejscu spotkania i odpowiedzieć na przemyślne pytania z historii regionu, czasów obecnych, oraz zwierzakach i roślinności. Oficjalne rozpoczęcie Rajdu przez Komandora Pana Ryszarda Ryfiaka i przybyłego na tę okazję Dyrektora Izby Celnej Pana Grzegorza Skowronka połączone zostało z miłym akcentem , jakim było wręczenie Panu Andrzejowi Nowakowi odznaki „Zasłużony dla Izby Celnej w Przemyślu". Pełni jeszcze rajdowych wrażeń, dziękujemy uczestnikom i przyjaciołom tego przedsięwzięcia i oczekujemy na kolejne spotkanie w przyszłym roku.





Toruńscy celnicy "wylali"

do ścieków ponad 7 tys. litrów alkoholu

Toruńscy celnicy od początku roku „wylali" do ścieków ponad 7 tys. litrów alkoholu.

Od początku 2007 roku toruńscy celnicy „wylali" do ścieków 7111 litrów trefnego alkoholu. W dniu 4 września po raz kolejny dzięki uprzejmości Wydziału Oczyszczalni Ścieków Toruńskich Wodociągów do ścieków trafiło 944 litry alkoholu. O sposobie likwidacji wyrobów alkoholowych zadecydował sąd, który rozstrzygał sprawy przemytów udaremnionych przez Wydział Zwalczania Przestępczości Izby Celnej w Toruniu. Alkohol pochodzący z przemytu zniszczono poprzez wlanie cieczy alkoholu do komór technologicznych oczyszczających ścieki. Proces zniszczenia alkoholu etylowego polega na jego wykorzystaniu, a właściwie jego składnika. Alkohol etylowy zawiera łatwo przyswajalny przez organizmy osadu czynny węgiel organiczny. Jest więc czynnikiem wspomagającym proces usuwania związków azotu ze ścieków, poprawiając proces oczyszczania. Nielegalny obrót alkoholem przysparza toruńskim funkcjonariuszom wiele pracy. Niemal każda akcja przeprowadzona na kujawsko – pomorskich drogach i bazarach kończy się zajęciem trefnego alkoholu, papierosów lub innego towaru.

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Toruniu
Marzena Kamińska

Klasyfikacja wyników Rajdu:

Dwa pierwsze miejsca ex equo zajęły drużyny:
Białystok II
Wrocław I
Drugie miejsce zajęła drużyna: Łódź I
trzecie miejsce drużyna: Opole II
czwarte miejsce ex equo zajęły drużyny:
Toruń I
Przemyśl I
Szczecin

Zofia Czernecka, IC Przemyśl



Przemytnicy zmieniają nazwiska

Od pewnego czasu na granicy polsko-rosyjskiej pojawiło się nowe zjawisko. Rosjanie - przemytnicy, którym cofnięto polską wizę, zmieniają swoje nazwiska.

Przez granicę Polski z Obwodem Kaliningradzkim nadal wozi się papierosy. Według oceny olsztyńskich celników, około 90 proc. wszystkich podróżnych stara się wwieźć do Polski nielegalny towar. Efekty – w 2006 roku zatrzymano tu ponad 7 mln paczek papierosów, wszczęto prawie 3 tysiące spraw karnych i wystawiono ponad 17 tys. mandatów na kwotę ok. 9 mln złotych.



Przemytnicy nie będący Polakami, którzy zostali zatrzymani ze szczególnie dużą partią przemycanego towaru, lub są uporczywymi recydywistami, mogą otrzymać dodatkową sankcję. Jest nią unieważnienie polskiej wizy. Czyni to Straż Graniczna, bywa, że na wniosek Służby Celnej. Brak wizy oznacza oczywiście utratę źródła intratnego dochodu, dlatego część z ukaranych postanowiła znaleźć sposób na ominięcie zakazu wjazdu do naszego kraju. Jak wynika z naszych obserwacji, które znalazły ostatnio potwierdzenie w materiałach kaliningradzkiej prasy, ludzie ci zmieniają nazwiska i pod nowymi występują o przyznanie im wizy.

Jedna z rosyjskich gazet cytuje panią kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Obwodu Kaliningradzkiego, która wyjaśnia, że obowiązujące prawo rosyjskie nie wprowadza ograniczeń terminowych, nie mówi nic na temat ilości możliwych zmian ani powodów, które miałyby uniemożliwić obywatelowi zmianę imienia czy nazwiska. A oznacza to, że w Rosji można zmieniać dane personalne tyle razy ile się komu żywnie podoba. W Obwodzie Kaliningradzkim ciągu pięciu ostatnich lat ilość „zmieniaczy" zwiększyła się kilkakrotnie. Na przykład, w Rejonie Bagrationowskim, bezpośrednio przylegającym do naszej granicy, w 2001 roku nazwiska zmieniło 34 osoby, w 2005 roku takich przypadków było 95, w 2006 roku - 91. Tu też ustanowiono swoisty rekord - pewien człowiek, w ciągu jednego roku swoje nazwisko zmieniał... trzykrotnie.

Zmiana nazwiska często nie przynosi jednak oczekiwanych efektów. Polskie służby konsularne w Kaliningradzie skrupulatnie rozpatrują każdy wniosek. W efekcie większość pomysłowych przemytników i tak powtórnej wizy nie otrzymuje.

Ryszard Chudy
Rzecznik Prasowy
IC w Olsztynie

Muzeum Celnictwa w Hamburgu

Podczas urlopów zagranicznych, szczególnie podczas niepogody, zwiedzamy muzea. Chciałbym zaproponować funkcjonariuszom i pracownikom Służby Celnej aby w trakcie letnich lub zimowych wojaży zajrzeli także do muzeów celnictwa. Poniżej podaję wykaz aktualnie funkcjonujących muzeów. Piszę aktualnie funkcjonujących, gdyż według posiadanych przeze mnie informacji muzea celnictwa są aktualnie organizowane m.in. na Litwie, Łotwie, Ukrainie, Białorusi i w Rosji. Na tym tle niezbyt ciekawie wygląda sytuacja w Polsce, gdzie nowy dyrektor Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Funkcjonariuszy Celnych w Otwocku najchętniej zamknąłby funkcjonujące w jednej z sal Ośrodka muzeum. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. A teraz ad Rem.



W sierpniu tego roku podczas krótkiego pobytu w Hamburgu miałem okazję zwiedzić jedno z największych na świecie muzeów celniczych, Muzeum Celnictwa w Hamburgu. Muzeum mieści się w samym historycznym centrum miasta, nad wielkim kanałem. Przed budynkiem stoi łódź patrolowa używana kiedyś przez niemiecką Służbę Celną. Zorganizowane w 1992 roku posiada ponad 2000 eksponatów i zajmuje powierzchnię ponad 800 m. Jak wyglądają zasoby muzeum, najlepiej pokaże ten krótki fotoreportaż.





Deutsche Zoll Museum



Wszystkich Czytelników zachęcam do zwiedzenia hamburskiego muzeum (wstęp bezpłatny), a także do innych muzeów z podanego poniżej wykazu.

Marcin Woźniczko
SC MF



Musée National des Douanes	1, quai de la Douane F-33064 Bordeaux Cedex
Nationaal Museum van Douane en Accijnzen	22, Kattendijkdok Oostkaai B-2000 Antwerpen
Office of the Revenue Commissioners	Ship Street Gate Dublin Castle Irl-Dublin 2 Ireland
HM Customs & Excise National Museum	Albert Dock GB-L34AQ Liverpool
Deutsches Zollmuseum	Alter Wandrahm, 16 D-20457 Hamburg
Norwegian Customs Museum	Box 12852 S-10317 Stockholm
Vám- és Pénzügyör Múseum	Matyag U.16 H-1093 Budapest
Told Skat Museet	Langelinie Alle 21 DK-2100 Kopenhagen 0
Belasting & Douane Museum Rotterdam	Parklaan 14-16 NL-3016 BB Rotterdam
Norwegian Customs Museum	P.o. Boks 8122 Dep N-0032 Oslo
Museo Storico Guardia Finanza	Piazza Mariano Armellini 20 I-00162 Roma
Tulli Museo	Tiedatus PL512 SF-00101 Helsinki
Museo De Alfandegas	Rua Nova de Alfandega P-4050-430 Porto
Zoll-Museum Wien	Erdbergstrasse 186 A-1030 Wien/Vienna
Musée des Douanes et Accises Luxembourg	51, rue Hiehl L-5485 Wormeldange-Haut
Customs Scool Czech Republik	Budejovicka 7 Prahy 4, Czech 14096 Czech Republik











Obchody rocznicy 1 września 1939 r.

- więcej wewnątrz numeru

